

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 20 (2024)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

W cieniu historii i patologii. Dylemat Dawida Wdowińskiego

In the Shadow of History and Pathology: The Dilemma of David Wdowinski

Stanley S. Seidner

redakcja@holocaustresearch.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1086
Strony/Pages: 169-214

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada i psychologia

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2024, nr 20
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1086

Stanley S. Seidner

W cieniu historii i patologii. Dylemat Dawida Wdowińskiego[1]

Streszczenie
Artykuł analizuje złożoną i kontrowersyjną postać Davida Wdowińskiego, przywódcy Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW) w getcie warszawskim. Autor podkreśla, że Wdowiński, często oskarżany o wyolbrzymianie swojej roli i autopromocję, mógł być podatny na patologiczne mechanizmy obronne związane z traumatycznymi przeżyciami, jakich doświadczył w czasie Zagłady. W relacjach Wdowińskiego pojawiają się zarówno niespójności, jak i elementy typowe dla narracji mitologicznej, co sugeruje, że mogły one stanowić próbę zaspokojenia potrzeby uznania i ochrony kruchego poczucia własnej wartości. Zdaniem autora figura Wdowińskiego jest przykładem złożonych skutków traumy wojennej, które przejawiają się w potrzebie uznania i heroizacji. Autor stawia też pytania o rolę patologicznego narcyzmu oraz mechanizmów obronnych w konstruowaniu publicznego wizerunku, z którego Wdowiński czerpał satysfakcję, ale także doświadczał upokorzeń. Opisuje, jak życie Wdowińskiego, zwłaszcza jego późniejsze lata, charakteryzowało się trudnościami w zachowaniu równowagi między dążeniem do osobistego uznania a rzeczywistością. Choć niektóre z jego twierdzeń o udziale w walkach w getcie warszawskim zostały zakwestionowane, narracja ta pomogła mu zachować pozytywny obraz samego siebie w obliczu traumatycznych wspomnień.

Słowa kluczowe
David Wdowiński, Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW), trauma wojenna, narcyzm patologiczny, getto warszawskie, mechanizmy obronne

Abstract
The article analyzes the complex and controversial figure of David Wdowinski, a leader of the Jewish Military Union (ŻZW) in the Warsaw Ghetto. The author emphasizes that Wdowinski, often accused of exaggerating his role and engaging in self-promotion, might have been susceptible to pathological defense mechanisms linked to the traumatic experiences he endured during the Holocaust. In Wdowinski's accounts, there are inconsistencies and elements typical of mythological narratives, suggesting they might have been attempts to fulfill a need

[1] Pragnę podziękować Pani Profesor Barbarze Engelking za zaproszenie do napisania niniejszego artykułu oraz prof. Dariuszowi Libionce, dr Justynie Majewskiej, dr. Janowi Szkudlińskiemu, Beacie Bińko i Kai Szwykowskiej za pomoc w redakcji tekstu. Dziękuję także recenzentom za ich pomocne uwagi i sugestie.

for recognition and protect a fragile sense of self-worth. According to the author, Wdowinski's figure exemplifies the complex effects of war trauma, manifesting as a need for recognition and heroization. The article also examines the role of pathological narcissism and defense mechanisms in constructing a public image from which Wdowinski derived satisfaction but also faced humiliation. The author considers whether Wdowinski's life, especially his later years, was marked by difficulty in balancing his pursuit of personal recognition with reality. Although some of his claims about participation in the Warsaw Ghetto underground were disputed, this narrative helped him maintain a positive self-image in the face of traumatic memories.

Keywords
David Wdowinski, Jewish Military Union (ŻZW), war trauma, pathological narcissism, Warsaw Ghetto, defense mechanisms

Dawid Wdowiński, jedna z bardziej enigmatycznych postaci warszawskiego getta, był po wojnie krytykowany przez niektórych autorów za mitomanię i celowe rozpowszechnianie fałszywych opowieści. W niniejszym artykule w dużej mierze zajmuję się tym, jak tragiczne okoliczności jego życia wywołały u niego patologiczny stan, który nie pozwala traktować Wdowińskiego jako zwykłego naciągacza z niepohamowaną ambicją gloryfikowania samego siebie. Niemniej proste porównywanie jego opublikowanych prac i wypowiedzi z innymi przekazami historycznymi mogło doprowadzić badaczy, którzy podejmowali tę problematykę krótko po jego śmierci, do innych wniosków.

Na początku drugiej dekady XXI w. dwaj znakomici historycy, Dariusz Libionka i Laurence Weinbaum, wydali imponującą pracę dotyczącą roli Żydowskiego Związku Wojskowego w getcie warszawskim[2]. Tytuł *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego* sygnalizował fałszerstwa i zniekształcenia w wypowiedziach tak zwanych świadków, które niegdyś stanowiły podstawę narracji historycznej. Praca tych dwóch badaczy oraz innych, jak Barbara Engelking, pozwoliły obalić wiele istniejących w literaturze przedmiotu mitów, które kształtowały narrację po drugiej wojnie światowej[3].

[2] Dariusz Libionka i Laurence Weinbaum napisali: „Wątpliwości pojawiają się przy lekturze dość niefortunnego zapisu Wdowińskiego: «Stałem na czele Irgun Cwai Leumi» […]. Z naszego punktu widzenia najważniejsze są trzy sprawy: niekwestionowana pozycja Frenkla jako dowódcy, pominięcie faktu istnienia komendy oraz «przesunięcie» Leona Rodala do «komitetu politycznego». Ten ostatni punkt najłatwiej wyjaśnić – Wdowiński mógł nie orientować się, że Rodal prowadzi również działalność *stricte* wojskową" (Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011, s. 425). Wdowiński wspomniał, że Rodal pełnił funkcje zarówno polityczne, jak i wojskowe (David Wdowinski, *And We Are Not Saved*, wyd. 1, New York: Philosophical Library, 1963, s. 79, 94; wyd. polskie: Dawid Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni*, oprac. Martyna Grądzka-Rejak, Warszawa: IPN, 2023).

[3] Barbara Engelking, Dariusz Libionka, *Żydzi w powstańczej Warszawie*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2009; Barbara Engelking, Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum

W swej dekonstrukcji tradycyjnych narracji historycznych Libionka i Weinbaum natknęli się na jawne fałszerstwa w materiałach źródłowych. Wśród nich znalazło się kilka wspomnień napisanych przez ocalałych, w tym pamiętnik dr. Dawida Wdowińskiego[4]. W pewnym momencie autorzy piszą: „Wątpliwości pojawiają się przy lekturze dość niefortunnego zapisu Wdowińskiego: «Stałem na czele Irgun Cwai Leumi»". W innym miejscu trafnie zauważają, że „Dawid Wdowiński zaledwie wspomina o spotkaniu z komendą ŻZW w przededniu wybuchu walk"[5]. Wcześniejsze stwierdzenia najważniejszych badaczy pozostawiały co najmniej cień wątpliwości co do prawdziwości relacji Wdowińskiego[6]. Jego opowieści, uznawane przez historyków za wiarygodne, były sprzeczne ze sobą i zmieniały się w czasie. Być może nie dostrzegano wpływów traumy i upośledzenia kognitywnego wynikającego z doświadczeń czasu Zagłady. Inna publikacja zawierająca zwięzły biogram dr. Dawida Wdowińskiego z uwzględnieniem jego roli w getcie warszawskim wydaje się mniej łaskawa:

> W przypadku Dawida Wdowińskiego (1895–1970) nie tyle chodzi o kontrowersyjność czy negację jego wspomnień […], ile o zastanawiająco niewielką ilość przekazanych przez niego informacji. Zdawałoby się, że człowiek, który odgrywał rolę jednego z głównych przywódców Bejtaru[7] w Warszawie, powinien sypać nazwiskami, datami, szczegółami. Tymczasem jego wspomnienia to tekst tak ogólnikowy, że stawiający pod znakiem zapytania wiarygodność autora[8].

Badań nad Zagładą Żydów, 2013. Ten trend w historiografii widoczny jest także w opracowaniach, których autorzy przewartościowują historię Żydowskiej Organizacji Bojowej i jej członków; zob. np. Havi Dreifuss, *The leadership of the Jewish combat organization during the Warsaw Ghetto uprising: A reassessment*, „Holocaust and Genocide Studies" 2017, t. 31, nr 1, s. 24–60, w przekładzie na język polski: *Komenda Żydowskiej Organizacji Bojowej podczas powstania w getcie warszawskim – nowe ujęcie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2023, nr 19, s. 19–69; Hawi Drejfus (Ben-Sasson), *„Sfina le-lo hege ha-mafliga likrat ha-bilti noda". Geto Warsza: 22 be-september 1942 – 17 be-januar 1943* [„Okręt bez steru płynący w nieznane". Getto warszawskie 22 września 1942 – 17 stycznia 1943], „Ijunim bi-tkumat Israel" 2008, t. 18, s. 281–282; Hawi Drejfus, *Geto Warsza – ha-sof* [Getto warszawskie – koniec], Jeruszalaim: Jad wa-Szem, 2018; Nir Itzik, *The Testimonies of Yitzhak (Antek) Zuckerman from Wartime to Those Seven Years: A Reassessment*, „Moreshet" 2019, s. 135–183; zob. też Adam Kopciowski, Dariusz Libionka, *Zapiski członka Komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej Hersza Berlińskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2023, nr 19, s. 93–137; Bella Guterman, *Ciwia ha-achat: sipur chajeja szel Ciwia Lubetkin* [Cywia Pierwsza: biografia Cywii Lubetkin], Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 2011.

[4] Libionka, Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze*…, s. 39–42.

[5] *Ibidem*, s. 425, 452.

[6] Zob. np. Israel Gutman, *Resistance: The Warsaw Ghetto Uprising*, Boston: Houghton Mifflin, 1994, s. 168; wyd. polskie: *Walka bez cienia nadziei. Powstanie w getcie warszawskim*, tłum. Marcin Stopa, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 1998, s. 224.

[7] Błąd redaktora. Nie tylko *betarim* wchodzili w skład Żydowskiego Związku Wojskowego. Wdowiński, choć gorąco wspierał Betar, nie był jego przywódcą nawet przed wojną.

[8] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 20: *Prasa getta warszawskiego: ugrupowania prawicowe*, oprac. Marcin Urynowicz, Warszawa: ŻIH i WUW, 2015, s. xvi–xvii, przypis 11.

Opis ten jest jaskrawo mylący co do charakteru Wdowińskiego i jego działalności. W rzeczywistości odgrywał on na tyle ważną rolę w żydowskim podziemiu w Warszawie, że opracowano plan misji ratunkowej, gdy przebywał we wciąż nieodciętym od świata niemieckim obozie koncentracyjnym[9]. Niemniej historyk z zamiłowaniem do polskiej literatury mógłby chcieć porównać Wdowińskiego do tragikomicznej postaci Zagłoby z Trylogii Henryka Sienkiewicza[10]. Zagłoba szuka w niej chwały, walcząc po stronie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nieustannie wyolbrzymia swoje osiągnięcia, niekiedy wykazuje się bohaterstwem, innym razem ulega rycerskim impulsom lub własnemu obżarstwu. Wielokrotnie okazuje się zakładnikiem własnej gadatliwości[11]. Tak jak u książkowego Zagłoby, u Wdowińskiego dyskurs wewnętrzny przejmował niekiedy kontrolę nad nim samym jako wiarygodnym źródłem rzeczywistości. Jednocześnie też jego wewnętrzny dyskurs zniekształcał, a czasem nawet formował jego percepcję rzeczywistości[12].

W *Potopie* Zagłoba mówi: „Każdy wiatrak myśli, że grunt skrzydłami machać"[13]. Wdowiński z pewnością miał takie momenty, zwłaszcza w chwilach swych walecznych popisów. Niezależnie od literackich porównań Wdowiński wykazywał się wyjątkowością, która najwyraźniej umknęła obserwacjom i analizom gorliwych krytyków. Jeśli Sienkiewicz pozostawił pewną dozę wątpliwości co do poczynań i motywacji Zagłoby, to samo można powiedzieć o autorach, którzy po prostu umieścili Wdowińskiego pośród innych podobnych do niego ocalałych z Zagłady, wyolbrzymiających własne dokonania. Poprzestawanie na jednostronnym charakteryzowaniu Wdowińskiego jako oryginała w typie Zagłoby oznacza jednak zniekształcenie już i tak niekompletnego zapisu historycznego. Podobnie skupianie się wyłącznie na jego działalności w getcie warszawskim byłoby rażącym uproszczeniem wszelkich historycznych osądów.

Droga Dawida Wdowińskiego jako syjonisty rewizjonisty nie wynikała bezpośrednio z pełnych uprzedzeń korzeni ani też z jakiegoś duchowego czy psy-

[9] Stanley S. Seidner, *The Forgotten Man*, w druku.

[10] Władysław Studencki, *Kazimierz Szetkiewicz i Zagłoba*, „Przegląd Humanistyczny" 1970, nr 6, s. 137–147; Barbara Jarska, *Sentencje pana Zagłoby w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2005, nr 3, s. 286–292; Andrzej Stoff, *„Zagłoba sum!" Studium postaci literackiej*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2006,

[11] Krzysztof Uniłowski, *Zły Zagłoba. Pan Krzeszcz Anny Brzezińskiej wobec bohatera Sienkiewicza* [w:] *Henryk Sienkiewicz w literaturze i krytyce*, red. Dorota Samborska-Kukuć, Tomasz Sobieraj, Warszawa: DiG, 2018, s. 169–187, szczególnie s. 181–183.

[12] Stanley S. Seidner, „Nightmares, Pathologies and Affect: Wdowinski and the Holocaust", referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji „Emotions 22: Memory, Affects and Emotions", Gdańsk, 8 IV 2022.

[13] „Every windmill thinks that flailing of wings is what counts"; cyt. za: Arie W. Kruglanski, Adam Factor, Katarzyna Jaśko, *Is "Behavior" the problem?*, „Social Psychological Bulletin" 2018, t. 13, nr 2, s. 1; zob. też Dorota Szagun, *Konceptualizacja mowy i języka w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 2016, nr 18, s. 61–73, szczególnie s. 63, 66.

chologicznego objawienia. Była owocem ewolucyjnego procesu powodowanego przez rozwój antysemityzmu, przemiany polityczne i kulturowe jego czasów, oraz traumy, będącej skutkiem jego dramatycznych losów wojennych. Wdowiński wywodził się z nieszczęśliwej społeczności, której członkowie zdawali się skazani na klęskę i zniszczenie, nie zaś na szacunek i równość w kraju zamieszkania. Nasilająca się zmienna natura odrzucenia pod sztandarem antysemityzmu służyła poniżeniu Żydów, utrwalając zewnętrzną dewaluację grupy, od której nie mogli uciec. Można snuć teorie, że to, co niektórzy nazywają „nienawiścią Żydów do samych siebie", leżało u podstaw rozwoju osobowości w środowisku, które dewaluowało ich tak samo jak Wdowińskiego[14].

Z czasem taka deprecjacja prowadziła do łagodnego lub zdecydowanego odrzucenia samego siebie jako spadkobiercy negatywnej spuścizny społecznej danej grupy. Powodowała nieustanny wewnętrzny przymus udowadniania własnej wartości. W końcu efekt ten bardzo się nasilił, a Wdowiński, jak się wydaje, nie robił nic, by temu zaradzić. Twierdzę, że przekonania Wdowińskiego na temat własnej roli w getcie warszawskim wynikały w znacznej mierze z tej wewnętrznej walki i na zasadzie kompensacji stały się źródłem patologicznego narcyzmu, który służył mu w znacznej mierze jako psychologiczny mechanizm obronny[15]. Analizy materiałów źródłowych wspierają tezę, że ów mechanizm obronny pomagał w utrwaleniu wyidealizowanych wyobrażeń Wdowińskiego o samym sobie. Następnie, na skutek jego publicznych wypowiedzi mających na celu zdobycie uznania, to postrzeganie samego siebie przedostało się do obiegu publicznego. Z kolei pisząc biografię Wdowińskiego, doszedłem do wniosku, że w obronie kruchego poczucia własnej wartości projektował on na innych to, co niektórzy mogliby uznać za jego własne wady, słabości lub niedociągnięcia[16]. W swych pismach Wdowiński najczęściej przedstawiał się jako kluczowy uczestnik omawianych wydarzeń, nie dbając zbytnio o poparcie tego faktami. Był to również zarzut stawiany innym świadkom tamtego okresu, takim jak Icchak Cukierman[17]. Spory o historyczną rolę Wdowińskiego trwały przez dziesięciolecia po jego śmierci.

---

[14] Zob. też Richard Alperin, *Jewish self-hatred: The internalization of anti-Semitism*, „The Journal of Psychohistory" 2022, t. 49, nr 3, s. 202–220.

[15] Badania dowodzą, że osoby z mocno rozwiniętą defensywną samooceną reagują na negatywne stwierdzenia, wzmacniając publiczne „ja" oraz przejawiając narcystyczne poczucie wielkości i roszczeniowość; zob. Ryan P. Brown, Karolyn Budzek, Michael Tamborski, *On the meaning and measure of narcissism*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2009, t. 35, nr 7, s. 951–964; David J. Schneider, David Turkat, *Self-presentation following success of failure: Defensive self-esteem models*, „Journal of Personality" 1975, t. 43, nr 1, s. 127–135; David Turkat, *Self-esteem research: The role of defensiveness*, „The Psychological Record" 2017, t. 28, nr 1, s. 129–135,

[16] Seidner, *The Forgotten Man*.

[17] Nir Itzik napisał: „W późniejszych relacjach Cukiermana możemy dostrzec poważną zmianę, gdyż często mówi w pierwszej osobie liczby pojedynczej, przypisuje większość decyzji

Wnioski wyciągnięte z analizy motywacji i działań Wdowińskiego wyłącznie w ramach konstruktu typu Zagłoby ograniczają inne możliwości, które prowdziłyby do innych wniosków. Psychologiczno-historyczna metodologia użyta w tej narracji pozwala podjąć próbę uwolnienia Wdowińskiego od tych ograniczeń oraz od bezpodstawnego, niepopartego badaniami, przedstawiania go wyłącznie jako samolubnego oportunisty[18]. Skomplikowana przeszłość Wdowińskiego i jej analizowanie wyłącznie poprzez ortodoksyjne podejście historyczne samo w sobie okazało się niewystarczające, aby dostrzec motywy, które kierowały jego działaniami i reakcjami. Zastosowanie wspomagających badań psychoanalitycznych ujawniło złożoność jego osobowości, liczne wpływające na niego czynniki i różnorakie pobudki, którymi się kierował. Połączone podejście miało na celu odkrycie tego, co leżało głęboko w nim, także w kategoriach jego własnego unikatowego języka i doświadczenia.

W artykule staram się prześledzić, choćby w części, psychologiczne postępujące wypaczanie osobowości Wdowińskiego oraz wpływ tego procesu na przyjęte wersje przebiegu powstania w getcie warszawskim. Co skłoniło Wdowińskiego do przyjęcia publicznego wizerunku zagrażającego jego reputacji i postrzeganiu? Jakie bodźce przyczyniły się do rozwoju jego patologicznego stanu? Jak stany te przejawiały się w jego życiu? W jaki sposób przyczyniły się do powstania jego wersji powstania w getcie i roli jego samego w tym wydarzeniu? Choć niniejszy artykuł może przedstawić tylko niektóre odpowiedzi w ramach ograniczeń narzuconych przez cel i zakres tej publikacji, bardziej szczegółową prezentację i analizę można będzie znaleźć w mojej przygotowywanej do rychłego wydania książce. Odnoszę się do niej wyłącznie ze względu na złożoność niektórych odpowiedzi, których nie można w pełni przedstawić z racji ograniczonej objętości niniejszego tekstu[19].

Niektórzy, jak Wdowiński – niezależnie od swoich osiągnięć – stali się więźniami mitów kryjących się w ich historii[20]. Spowodowało to, że przez całe życie walczyli aż do przesady o uznanie siebie za równych innym. U Wdowińskiego miało to jednak również zupełnie odwrotny skutek, wywołując u niego ponowną afirmację judaizmu w dobitnej i wyjątkowo nacjonalistycznej odsłonie.

---

i działań sobie, co sprawia wrażenie, że brał udział we wszystkim" (*idem*, *The Testimonies of Yitzhak (Antek) Zuckerman from Wartime*…, s. 169).

[18] Na temat aktualnych metod psychohistorycznych i psychobiograficznych zob. np. Joseph G. Ponterotto, *Best practices in psychobiographical research*, „Qualitative Psychology" 2014, t. 1, nr 1, s. 77–90; Tomasz Pawelec, *History and the Unconscious: The Theoretical Assumptions and Research Practices of Psychohistory*, Bruxelles: Peter Lang, 2021, s. 151–188.

[19] Stanley S. Seidner, *The Forgotten Man*.

[20] Zob. np. Carole Mariotti, David Frank Allen, *Primo Levi and the chemistry of the word: The pain of the witness, 'Pure Pain'*, „Cliniques méditerranéennes" 2016, t. 94, nr 2, s. 189–202; Timothy Pytell, *Extreme experience, psychological insight, and Holocaust perception: Reflections on Bettelheim and Frankl*, „Psychoanalytic Psychology" 2007, t. 24, nr 4, s. 641–657, szczególnie s. 655–657.

Przed wybuchem wojny w 1939 r., jak wynika z jego pism i relacji o nim, był człowiekiem ugodowym i chętnym do współpracy[21]. Zdawał się powstrzymywać wszelkie potencjalne konflikty z kolegami i rodziną. Spektrum polityczne syjonistycznego rewizjonizmu było zdominowane przez charyzmatycznego Zeewa Żabotyńskiego, który dostrzegł tę prostolinijną osobowość i namawiał swojego politycznego podwładnego w Polsce, Jakowa Cohena, aby konsultował się z Wdowińskim. Cohen był w przeszłości swego rodzaju politycznym mentorem Wdowińskiego. Analizy psychiki Wdowińskiego prowadzone na podstawie jego pism i wypowiedzi wskazują na znaczącą zmianę trajektorii rozwoju jego osobowości po zakończeniu drugiej wojny światowej. Przejawiał on wtedy bardziej agresywny i asertywny sposób bycia. Co dokładnie spowodowało tę zmianę w charakterze Wdowińskiego?

Chociaż wyjeżdżając z Europy, pozostawił za sobą część problemów, w kolejnym, nieznanym kraju czekały go nowe wyzwania. W niemieckich obozach pracy i koncentracyjnych spędził niespełna dwa lata. Nosił w sobie wrytą w pamięć historię, która prześladowała go tak samo, jak innych żydowskich ocalałych kierujących się do Ameryki. Łączyła ich głównie pamięć o cierpieniu, nie ideologia. W jego przypadku do tego cierpienia dołączyło prawie sześć miesięcy, które przeżył w Europie po wyzwoleniu jako bezpaństwowiec.

Przymus wynikający z jego potrzeb skłaniał Wdowińskiego do prezentowania niekiedy sprzecznych wersji własnej historii i do przemilczania szczegółów. Czy nie było rzeczą oczywistą, że nie chciał, by świat widział jego słabości i wrażliwość? Jest to jedno z rozsądnych wyjaśnień pomijania przez niego szczegółów i niektórych wydarzeń w jego pismach. Innym mogą być traumatyczne doświadczenia, przytłaczające w takim stopniu, że doświadczające ich osoby wypierają je z pamięci[22]. Bez wątpienia Wdowiński wydawał się wypalony przez koszmary Holokaustu. Żadne zewnętrzne uznanie nie mogło wypełnić tej wewnętrznej pustki. W ten sposób przeżył resztę życia. Tak też umarł, wciąż z nieukojonym poczuciem lęku, przygnębienia, urazy, braku uznania i cierpiący w ostatnich chwilach z powodu samotności, nawet jeśli byli przy nim przyjaciele i zwolennicy.

Te uczucia spotęgowały się jeszcze przez trudności w małżeństwie, będące skutkiem zamieszkania wraz z jego matką. Brutalne okoliczności śmierci matki podczas *Aktion* znalazły odbicie w jego udokumentowanych dysocjacyjnych

[21] Wywiad z Jochananem Baderem, 25 VIII 1972 r.

[22] Wyniki badań Katarzyny Prot „dowodzą, że poszczególne wymiary PTSD są ze sobą wzajemnie powiązane; mianowicie objawy należące do kategorii unikania i ponownego doświadczania traumy są bardzo znacząco powiązane z pobudzeniem" (*eadem*, *Late effects of trauma: PTSD in Holocaust survivors*, „Journal of Loss and Trauma" 2010, t. 15, nr 1, s. 37). Jak zauważyła Ayesha S. Ahmed: „Objawy unikania, szczególnie zobojętnienie, są powiązane silniej z chronicznym PTSD" (*eadem*, *Post-traumatic stress disorder, resilience and vulnerability*, „Advances in Psychiatric Treatment" 2007, t. 13, nr 5, s. 370).

refleksjach i koszmarach sennych, jakich doświadczał w nazistowskich obozach. Pojawiały się one także po wojnie, co zaowocowało między innymi tym, że swoje wspomnienia zadedykował właśnie matce i Menachemowi Mendlowi Szpirze.

Środowisko historyczne: kształtowanie się patologii

U progu XX wieku nowe koncepcje polityczne i społeczne wywierały coraz większą presję na Żydów mieszkających w sztetlu Będzin i jego okolicach[23]. Rodzina Wdowińskiego była nie mniej uwikłana w rewolucyjne przemiany w czasie jego narodzin w 1895 r. Jak pisała Engelking: „Życie prywatne i społeczne Żydów mieszkających w kilkutysięcznych sztetlach przebiegało w rytmie wyznaczonym przez tradycję"[24]. Pobożni Wdowińscy nie wyłamywali się z życia rodzinnego, społecznego i religijnego kształtowanego cotygodniowym obchodzeniem szabatu, fazami księżyca i świętami. Ta faktyczna izolacja całych żydowskich społeczności od lat zapewniała epistemologiczną ochronę i dawała odporność na destrukcyjne ingerencje ze strony zmieniającego się świata. Dynamiczny paradygmat składający się z rewolucyjnych koncepcji, funkcji i sytuacji zaczynał jednak wpływać na niegdyś niezmienne żydowskie społeczności rozrzucone na terenach imperiów. Te nowe czynniki zakłócały życie rodziny Wdowińskich i tworzyły nową dynamikę[25].

Wydawało się, że gwałtowny i pasywny antysemityzm tych czasów wywołał u Wdowińskiego już we wczesnym dzieciństwie głęboko zakorzeniony kompleks niższości. Jego dominująca matka tworzyła środowisko pełne intelektualnej głębi połączonej z emocjonalną pobłażliwością, której nie okazywała jego rodzeństwu. Matka zawsze publicznie chwaliła, jak „jej uzdolnione dziecko" recytuje z pamięci „najprostsze wierszyki po niemiecku, rosyjsku i hebrajsku"[26]. Jej wpływ na Wdowińskiego zdecydowanie przyćmił oddziaływanie ojca[27]. Ciotka Wdowińskiego w chwili refleksji zauważyła, że jej siostra wierzyła głęboko, iż jej nadopiekuńczość i pielęgnowanie jego talentów „pewnego dnia „uchroni go od pogromów"[28]. W rzeczywistości społecznej carskiej Rosji, która nieustannie podkreślała niższy status Żydów na terenie imperium, psycholog taki jak Alfred Adler mógłby zauważyć: „Sam fakt, że dzieci są rozpieszczane, wystarcza, by wzbudzić w nich poczucie niższości i pozbawić je

[23] Wojciech Jaworski, *Żydzi będzińscy. Dzieje i zagłada*, Będzin: Muzeum Zagłębia w Będzinie, 1993, s. 13; Michał Śliwa, *The Jewish problem in Polish socialist thought*, „Polin" 2008, t. 9, s. 14–31.

[24] Barbara Engelking, *Żydowskie wspólnoty w przededniu wybuchu wojny* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007, s. 23–38, cytat s. 23.

[25] Seidner, *The Forgotten Man*. W książce zajmuję się tym zagadnieniem dokładniej.

[26] Anegdota przywołana w rozmowie z Idą Bayle Seidner 26 VI 1965 r.

[27] Ojciec Wdowińskiego działał czynnie w ruchu Chowewej Syjon.

[28] Rozmowa z Idą Bayle Seidner 26 VI 1965 r.

pewności siebie…"[29]. Badania dowiodły, że dzieci wyobrażają sobie siebie w taki sposób, w jaki ich zdaniem widzą ich bliscy. Dzieci postrzegane przez swych rodziców jako „bardziej wyjątkowe i ważniejsze od innych dzieci" mogą przyswoić sobie to przesłanie, które staje się rdzeniem ich narcyzmu[30]. Późniejsza trauma wydaje się przekształcać ten wyuczony mechanizm nadmiernej kompensacji w bardziej patologiczny wymiar.

Narcystyczne zachowania Wdowińskiego zaczęły się w dzieciństwie. Żydowskie matki o takim kapitale kulturowym i intelektualnym jak matka Wdowińskiego, Miriam, nie ukrywały swoich ambicji wobec synów[31]. Ponadto, jak się zdaje, wcześnie podsycano jego skłonność do rywalizacji, do posiadania czegoś lepszego niż rodzeństwo, czegoś spoza bezpośredniego otoczenia miejsca urodzenia[32]. Matka Wdowińskiego najpewniej nigdy nie chwaliła równie gorąco pozostałych swych dzieci. Rozwój mechanizmów obronnych nadmiernej kompensacji mógł pomóc Wdowińskiemu znosić ból odrzucenia.

W dzieciństwie Wdowiński pozbawiony był kontaktu z rówieśnikami, nawet w ściśle nadzorowanym chederze. Matka uniemożliwiała mu zawiązanie pierwszych przyjaźni z miejscowymi dziećmi. Uważała je za hołotę lub też za osoby stojące znacznie niżej intelektualnie od jej syna. Jego jedynymi towarzyszami zabaw byli młodszy brat oraz kuzyni z Wiślicy. Czasami jednak nawet kuzyni nie okazywali się dość dobrzy: pewnego razu, gdy do Łodzi przyjechał jeden z młodszych kuzynów, matka Wdowińskiego nie chciała go przenocować, co wzbudziło wściekłość ciotki[33]. Taki stan rzeczy mógł się przyczynić do narcyzmu Wdowińskiego i zakłócić normalny rozwój jego kompetencji społecznych[34]. On sam nie pozostawił po sobie zapisków zawierających tego rodzaju przemyślenia co do własnego wychowania. Jak się wydaje, dominujący wzorzec przywiązania do

[29] Alfred Adler, *Guiding the Child*, London: Routledge, 2013, s. 131.

[30] Eddie Brummelman i in., *Origins of narcissism in children*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States" 2015, t. 112, nr 12, s. 3659–3662, szczególnie s. 3660–3661; Michael H. Kernis, Chien-Ru Sun, *Narcissism and reactions to interpersonal feedback*, „Journal of Research in Personality" 1994, t. 28, nr 1, s. 4–13, szczególnie s. 7–9.

[31] Richard Lynn, Satoshi Kanazawa, *How to explain high Jewish achievement: The role of intelligence and values*, „Personality and Individual Differences" 2008, t. 44, nr 8, s. 801–808, szczególnie s. 803–804; Mark Zborowski, Elizabeth Herzog, *Life Is With People: The Jewish Little-Town of Eastern Europe*, New York: International Universities Press, 1952, s. 72–73; Irving Howe, *The World of Our Fathers*, New York: Viking Press, 1976, s. 8–9; Celia Heller, *On the Edge of Destruction*, New York: Columbia University Press, 1977, s. 157–158.

[32] Na ten temat zob. też Ahmet Hamdi Imamoglu, Aysegul Durak Batigun, *The assessment of the relationship between narcissism, perceived parental rearing styles, and defense mechanisms*, „Dusunen Adam: The Journal of Psychiatry and Neurological Sciences" 2020, t. 33, nr 4, s. 388–401, szczególnie s. 391–399.

[33] Rozmowa z Idą Bayle Seidner 26 VI 1965 r.

[34] Zob. też Sander Thomaes i in., *What makes narcissists bloom? A framework for research on the etiology and development of narcissism*, „Development and Psychopathology" 2009, t. 21, nr 4, s. 1233–1247, szczególnie s. 1234–1237.

matki został wcześnie zinternalizowany przez Wdowińskiego i pozostał odporny na zmiany związane z wiekiem[35].

Badania psychologiczne potwierdzają, że od czwartego roku życia dziecko jest świadome zewnętrznej obserwacji i oceny. Nadmierna kompensacja postrzeganych niedoskonałości może prowadzić do powstania wewnętrznych, egoistycznych prerogatyw[36]. Analiza danych behawioralnych dowodzi, że Wdowiński w młodym wieku przyswoił sobie postawę roszczeniową. Zdawał się wcześnie przejawiać przekonanie o własnej wyższości i utrzymywał szczątkowe relacje ze swymi rówieśnikami. Co więcej, inne dowody potwierdziły stosowanie przez niego strategii mających na celu uzyskanie pozytywnej oceny ze strony członków rodziny i znajomych[37].

Zarówno w dedykacji do swych wspomnień, jak i w samej ich treści Wdowiński całkowicie pominął jakiekolwiek wzmianki o ojcu. We wczesnym dzieciństwie ojciec został całkowicie przesłonięty przez matkę. Jak inni mężczyźni z jego pokolenia, Jehoszua Wdowiński spędzał dużo czasu w synagodze na modlitwie, lekturze i nauczaniu, podczas gdy żona wpajała zasady dzieciom zgodnie z tradycjami żydowskiego domu[38]. W odróżnieniu od innych mężczyzn Jehoszua działał jednak na rzecz zmiany, czynnie zaangażował się w syjonizm na jego wczesnym etapie i miał swoją synagogę. Zważywszy na kontekst tamtych czasów, ze względu na niektóre zachowania Dawida Wdowińskiego można mu było przykleić łatkę młodocianego przestępcy. Ojciec niejednokrotnie musiał wyciągać go z tarapatów. Wdowiński jednak nigdy nie zdołał przezwyciężyć do niego emocjonalnego dystansu ani nawiązać z nim bliskiej, opartej na zaufaniu relacji[39].

Jako nastolatek Wdowiński bardzo cenił sobie studia i doświadczenia z kontaktów z Menachemem Mendlem Szpirą. Fakt, że ten człowiek, teść Szaloma Asza, został jego osobistym nauczycielem, był dla Wdowińskiego czymś oszałamiającym[40]. Choć Szpira był antysyjonistą, zajął w oczach chłopca miejsce Je-

[35] Zob. też Zeynep Biringen, *Attachment theory and research: Application to clinical practice*, „American Journal of Orthopsychiatry" 1994, t. 64, nr 3, s. 404–420; Mario Marrone, *Attachment and Interaction: From Bowlby to Current Clinical Theory and Practice*, London: Jessica Kingsley Publishers, 2014, s. 136, 140–141, 164–165.

[36] Kevin S. Carlson, Per F. Gjerde, *Preschool personality antecedents of narcissism in adolescence and emergent adulthood: A 20-year longitudinal study*, „Journal of Research in Personality" 2009, t. 43, nr 4, s. 570–578; Sander Thomaes, *Development and validation of the childhood narcissism scale,* „Journal of Personality Assessment" 2008, t. 90, nr 4, s. 382–391, szczególnie s. 383, 389; Simine Vazire, David C. Funder, *Impulsivity and the self-defeating behavior of narcissists*, „Personality and Social Psychology Review" 2006, t. 10, nr 2, s. 154–165.

[37] Seidner, *The Forgotten Man*.

[38] Seidner Family Personal Collection (dalej SPC), Biographical comments, Yehoshua Wdowinski (kuzyn, a nie zmarły ojciec) do dr. Stana Seidnera, 27 IV 1995 r.

[39] Wywiad z Yehoshuą Wdowinskim, 7 VII 1995 r.

[40] SPC, David Wdowinski do Clary Mayer, październik 1958 r., odręczny brudnopis.

hoszui Wdowińskiego jako silniejsza, bardziej zdecydowana figura ojca. To on wpoił Wdowińskiemu judaizm, bardziej zresztą w sensie historycznym i literackim niż ten oparty na religijnych nawykach, które Dawid znał ze sztelta. Tak jak w przypadku matki, Wdowiński był świadkiem kresu życia Szpiry w warszawskim getcie[41]. O swych relacjach ze Szpirą pisał:

> Kiedy go poznałem, miałem trzynaście lat. Na początku była to jedynie relacja uczeń–nauczyciel. Następnie stałem się jego ulubionym uczniem. Szanowałem go. Z czasem zacząłem go darzyć miłością, a on mnie szacunkiem. Zostaliśmy przyjaciółmi. Ale przez ponad trzydzieści lat toczyliśmy spór. Ja byłem syjonistą, on – antysyjonistą. Godziny spędzone z nim były prawdopodobnie najpiękniejszym czasem w moim życiu duchowym[42].

Sytuacja zmieniła się wraz z doświadczeniem przez Wdowińskiego antysemityzmu na polskich i austriackich uniwersytetach. Te doświadczenia na polskich uczelniach w Warszawie i we Lwowie uruchomiły u Wdowińskiego obronne aspekty narcyzmu. Restrykcje i ataki, które uniemożliwiły mu ukończenie studiów medycznych, pozostawiły gorycz. By zdobyć dyplom lekarski, musiał przenieść się do Czechosłowacji[43]. Wspominając później to doświadczenie niesprawiedliwości w Polsce, Wdowiński zdawał się dystansować od polskich uczelni, które uważał za słabe. Być może te właśnie wcześniejsze negatywne doświadczenia skłoniły go do stwierdzenia, że instytucje wiedeńskie i ich czeskie filie były lepsze i „znacznie górowały nad prymitywnymi polskimi uczelniami [medycznymi]"[44].

Podczas studiów we Lwowie Wdowiński zaangażował się w syjonizm i poznał Hersza Lauterpachta, innego studenta, który założył żydowską grupę samoobrony[45]. Choć niewykluczone, że Wdowiński pomagał w organizowaniu studentów, później przedstawiał siebie jako współzałożyciela żydowskiej milicji i jednego z jej przywódców w czasie organizowania żydowskiej samoobrony w trakcie walk o Lwów w 1918 r. Kilku jego krewnych, którzy służyli w Legionach Polskich i w odrodzonym Wojsku Polskim, gdy dowiedziało się o tych twierdzeniach Wdowińskiego, wyraziło zaskoczenie, ponieważ byli przekonani, że Wdowiński „nie potrafił nawet strzelać z karabinu"[46]. Wdowiński nie przeszedł przeszkolenia wojskowego, nie miał też doświadczenia, które pozwoliłoby mu na organizowanie żydowskiej samoobrony we Lwowie. Lauterpacht natomiast w czasie rosyjskiej ofensywy w 1915 r. został „zmobilizowany do armii

[41] SPC, David Wdowinski, „La fine del Ghetto di Varsovia", Rzym, 1946 (niepublikowany rękopis, który przygotowuję do druku), s. 37.
[42] Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni*, s. 162.
[43] Seidner, *The Forgotten Man*.
[44] Wywiad z Romanem Poloschnitskim, 18 II 1972 r.
[45] Seidner, *The Forgotten Man*.
[46] Rozmowa z Irvingiem Seidnerem i Jakobem (Jackiem) Seidnerem, 25 XI 1973 r.

austriackiej”[47]. Mimo to ani Lauterpacht, ani biografowie Wdowińskiego nigdy nie odnieśli się do kwestii jego zaangażowania w żydowską samoobronę w roku 1918[48]. Tym doświadczonym w walce weteranom wydawało się mało prawdopodobne, choć nie całkiem niemożliwe, by Wdowiński uczestniczył w patrolowaniu żydowskich dzielnic Lwowa z bronią w ręku. Wiedzieli o jego uwięzieniu, ale nie potrafili potwierdzić jego wersji o przynależności do oddziałów zbrojnych[49]. Wyolbrzymione stwierdzenia Wdowińskiego na temat roli odegranej przez niego we Lwowie pojawiły się dopiero po drugiej wojnie światowej i odpowiadają podobnym wypowiedziom na temat jego roli w getcie warszawskim[50]. Nie wspominał o tym w żadnym ze swych tekstów sprzed wojny.

Gdy po ukończeniu studiów wrócił do Polski, chwlił się swym uwięzieniem podczas oblężenia Lwowa w 1918 r. i sugerował swój udział w formacjach paramilitarnych, jednak nie zdradzając szczegółów. Jak się zdaje, zaskarbiło mu to pewną sławę w gronie rodziny i miejscowych syjonistów. Należeli do nich zwolennicy Zeewa Żabotyńskiego, twórcy ruchu syjonistyczno-rewizjonistycznego. Czyny i głoszona przez niego doktryna ujęły Wdowińskiego. Jest prawdopodobne, że jego własne opowieści o lwowskich dokonaniach dotarły do Żabotyńskiego. Można sobie wyobrazić, że Wdowiński z biegiem czasu uczynił te autopromocyjne zachowania częścią swoich wewnętrznych mechanizmów obronnych. Najwyraźniej legły one u podstaw kolejnych narcystycznych przejawów w jego postawie w latach międzywojennych i później[51].

Na podstawie źródeł można jednak wiarygodnie stwierdzić, że Wdowiński odegrał rolę w utworzeniu w Polsce partii syjonistów rewizjonistów Ha-Cohar. Założyciel, Zeew Żabotyński, uważał go za doradcę i szukał u niego wsparcia w podejmowaniu decyzji. Wdowiński był wystarczająco elastyczny jako zastępca Żabotyńskiego, zwłaszcza w stosunkowo krótkim czasie, kiedy pełnił funkcję przywódcy polskiego Ha-Cohar[52]. Szacunek ze strony osób wyżej postawionych, takich jak Żabotyński, był mu najpewniej potrzebny. Badania zdają się sugerować, że w przypadku tego rodzaju osobowości uznanie „innych ma głównie na

[47] Ronald H. Graveson, Robert Y. Jennings, *Hersch Lauterpacht*, „The International and Comparative Law Quarterly” 1961, t. 10, nr 1, s. 1–17.

[48] Elihu Lauterpacht, *The Life of Hersch Lauterpacht*, Cambridge: Cambridge University Press, 2010, s. 9–12; Martti Koskenniemi, *Hersch Lauterpacht (1897–1960)* [w:] *Jurists Uprooted: German-Speaking Émigré Lawyers in Twentieth-century Britain*, red. Jack Beatson, Reinhard Zimmermann, New York: Oxford University Press, 2004, s. 601–661; Reut Yael Paz, *Making it whole: Hersch Lauterpacht's rabbinical approach to international law*, „Goettingen Journal of International Law” 2012, t. 4, nr 2, s. 417–445, szczególnie s. 419–423.

[49] Rozmowa z Irvingiem Seidnerem i Jakobem (Jackiem) Seidnerem, 25 XI 1973 r.

[50] *A Note about the Author* [w:] Wdowinski, *And We Are Not Saved*, s. 123.

[51] Seidner, *The Forgotten Man*.

[52] Instytut Żabotyńskiego w Izraelu (Machon Żabotinski be-Israel/Jabonsky Insitute in Israel, dalej Instytut Żabotyńskiego), A 1-2/17/4979, Zeew Żabotyński do Jaakowa Cohena, 6 III 1927 r.

celu uzasadnienie własnej wielkości i potwierdzenie swego wyższego statusu"[53]. Dla Wdowińskiego działalność syjonistyczna na szczeblu lokalnym i krajowym była formą ucieczki od problemów, jakie wiązały się z prowadzeniem wiejskiej praktyki lekarskiej. Wkrótce został szefem lokalnej, potem zaś, na krótko, ogólnopolskiej Partii Syjonistów Rewizjonistów[54]. Problemy osobiste i wewnętrzne spory w szeregach partii rewizjonistów wplątały go w wiry skonfliktowanych osobowości i zmagań o władzę, które w rezultacie wypchnęły go na polityczny margines zarówno wówczas, jak i w latach późniejszych[55]. Działania Wdowińskiego, jednego z ostatnich ocalałych przywódców rewizjonistów w warszawskim getcie, zmierzające do objęcia przywództwa w roli następcy Żabotyńskiego budziły kontrowersje wtedy i potem.

Nadal jednak uzasadnione może być twierdzenie, że wspomniane wyżej negatywne cechy psychologiczne Wdowińskiego były dla niego, by tak rzec, bastionem ochronnym wobec strachu przed zniszczeniem psychicznym i fizycznym w getcie warszawskim. Pomogły mu też pozostać przy zdrowych zmysłach i zachować wolę przetrwania w nazistowskich obozach. Paradoksalnie patologiczne dzieciństwo pomogło mu znieść ciężar hipokryzji i przeciwstawiać się zagrożeniom. W trakcie pobytu w obozach, ale także później, Wdowiński dla jednych stawał się kimś w rodzaju quasi-bohaterskiego półboga, dla innych zaś oportunistą[56].

Wpływ obozów

Żaden z tych sposobów postrzegania nie pozwala zauważyć ukrywanego przezeń cierpienia będącego skutkiem codziennego zagrożenia i koszmaru życia w obozach, począwszy od Majdanka, które najpewniej wyczerpywało go wewnętrznie. Był to dla Wdowińskiego i innych więźniów czas równie zdeformowany co wcześniej w gettach[57]. Jego wyobraźnia podsuwała mu na nowo koszmary, śmierć żony i pozostałych członków rodziny, którzy trafili z warszawskiego getta na Majdanek[58]. Fragmenty prywatnych zapisków Wdowińskiego

[53] *Cognitive Therapy of Personality Disorders*, red. Aaron T. Beck, Denise D. Davis, Arthur Freeman, New York: The Guilford Press, 2007, s. 42–43.

[54] Szczegółowa analiza zob. Seidner, *The Forgotten Man*.

[55] *Ibidem*.

[56] Seidner, „Nightmares, Pathologies and Affect: Wdowinski and the Holocaust".

[57] Zob. Barbara Engelking, *Czas przestał dla mnie istnieć. Analiza doświadczania czasu w sytuacji ostatecznej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1996, s. 11–12, 37–38; Jacek Leociak, *Czas abisalny getta a perspektywa „jutra". Leib Goldin, Stella Fiedelseid, Janusz Korczak*, „Konteksty" 2022, nr 1/2, s. 73–80; François Hartog, *The Modern Régime of Historicity in the Face of Two World Wars* [w:] *Breaking up Time: Negotiating between Present, Past and Future*, red. Chris Lorenz, Berber Bevernage, Göttingen: Vandenhoeck and Ruprecht, 2013, s. 124–126.

[58] Seidner, *The Forgotten Man*; zob. też Tomasz Kranz, *Egzekucja Żydów na Majdanku 3 listopada 1943 r.* [w:] *Erntefest 3–4 listopada 1943. Zapomniany epizod Zagłady*, rdd. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państwowe Muzeum na Majdanku, 2009, s. 25–35.

dowodzą skrywanej rozpaczy i rozterek. Mogą one pomóc lepiej wyobrazić sobie rzeczywistość, z jaką się konfrontował, co ostatecznie doprowadziło do powstania swego rodzaju rozbudowanej legendy o nim, która ukształtowała się w jego własnym umyśle i w umysłach niektórych jego zwolenników. Gdy Niemcy w kwietniu i maju 1943 zniszczyli warszawskie getto, 807 Żydów przewieziono stamtąd do Budzynia. Wdowiński miał szczęście być jednym z nich, po tym, jak z trudem przeżył kilka dni na Majdanku. Dla władz obozowych miał niejako podwójną wartość: zarówno przymusowego robotnika, jak i lekarza. Później, 18 czerwca 1943 r., przybyło tam kolejnych 300 Żydów z Warszawy. Wśród nich było 150, którzy tuż przed wybuchem powstania w getcie pracowali na lotnisku Okęcie.

Przez krótki czas poprzedzający rozpoczęcie operacji „Erntefest" warunki, w jakich początkowo przebywał Wdowiński w Budzyniu, można było porównać do tych panujących w niemieckich obozach jenieckich. Jego sytuację poprawiały dodatkowe prace przy transporcie żywności i jako pomocnika w łaźni. Co niezwykłe, do Budzynia docierały pieniądze, paczki i listy z zakodowanymi wiadomościami na temat możliwości ucieczki. Działo się to dzięki staraniom Adolfa Bermana, kierującego tajnym Żydowskim Komitetem Narodowym[59]. Berman przesyłał pieniądze poprzez cywilnych kurierów. Nie wiemy, jak duża część tych pieniędzy trafiła w ręce nazistów, wydaje się jednak niezwykłe, że cokolwiek udawało się skutecznie przemycić. Zważywszy na przedwojenne kontakty zawodowe z Bermanem, który reprezentował przeciwne stronnictwo w spektrum politycznego syjonizmu, Wdowiński z pewnym zaskoczeniem opisał odnowienie znajomości:

> W czasie powstania Adolf Berman był aktywny w podziemiu po stronie aryjskiej. Mimo różnic politycznych między nami wykazywał ogromne zainteresowanie moją osobą. Później, gdy byłem uwięziony w obozach koncentracyjnych w Budzyniu i Radomiu, a on był jeszcze po aryjskiej stronie w Polsce, przysyłał mi pieniądze i podejmował próby ratowania mnie[60].

W późniejszych pismach Wdowiński nie wspomniał jednak o własnych desperackich prośbach o pomoc. Być może uważał, że może to narazić na szwank

[59] Engelking, Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik*…, s. 320–321, 780–781; Samuel D. Kassow, *Who Will Write Our History? Rediscovery of a Hidden Archive from the Warsaw Ghetto*, New York: Vintage Books, 2007, s. 360–362 (wyd. polskie: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa: ŻIH, 2017, s. 329–331; Teresa Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa: PIW, 1982, s. 34–45; Joshua D. Zimmerman, *The Polish Underground and the Jews, 1939–1945*, New York: Cambridge University Press, 2015, s. 170–178, 226–227, 358–362 (wyd. polskie: *Polskie Państwo Podziemne i Żydzi w czasie II wojny światowej*, tłum. Magdalena Macińska, red. Martyna Rusiniak-Karwat, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018, s. 244–255, 318–320, 490–495).

[60] Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni*, s. 126–127.

jego wizerunek, jaki malował w swych wspomnieniach. Niemniej plan wydostania go zaczął się kształtować. W relacji z 1947 r. Szoszana (Emilka) Rosenzweig wspominała, że to jej wyznaczono zadanie wydostania Wdowińskiego z obozu. Szanse na uniknięcie ponownego uwięzienia były jednak marne. Wdowiński nigdy nie wspominał o tym wydarzeniu i skrupulatnie unikał później proszenia o pomoc czy też prób ucieczki z obozu. Być może miał szczęście, rezygnując z pomocy Rosenzweig, jako że nikt z wydostanych przez nią osób nie przeżył wojny[61]. Berman nie mógł wiedzieć o faktycznej roli Wdowińskiego w Żydowskim Związku Wojskowym w dawnym getcie warszawskim poza tym, że był on jednym z czołowych przywódców rewizjonistów oraz że odgrywał przez krótki czas pewną rolę we wczesnych negocjacjach między organizacją a ŻOB. Analiza ówczesnej korespondencji Bermana nie pozwala potwierdzić, by Wdowiński odgrywał jakąkolwiek rolę przywódczą w ŻZW[62].

W roku 1943 znaczenie Wdowińskiego nie było jeszcze widoczne dla nikogo z zewnątrz. W grudniu tego roku do Żydów w Budzyniu dotarły pogłoski o masakrach w ramach akcji „Erntefest", w których zginęli członkowie komórki ŻKN w Trawnikach. Operacja ta wzbudziła panikę wśród więźniów Budzynia. Pogłoski o rychłej likwidacji zwiększyły lęk wśród Żydów i ich strażników. Szczęście zakpiło wówczas z Wdowińskiego. Uniknął rzezi dokonanej przez nazistów w ramach akcji tylko po to, by znaleźć się w fatalnym położeniu, gdy przechodził z jednego obozu do drugiego. O naturze i wpływie jego cudownych ocaleń i nieszczęść, które spotkały go w obozach, piszę szczegółowo w innym miejscu.

Wdowiński w ciągu niecałych dwóch lat przeszedł przez co najmniej dziewięć obozów koncentracyjnych i obozów pracy. Niektóre, jak Budzyń, zostały formalnie zmienione w obozy koncentracyjne. Inne miejsca uwięzienia, jak Neckarelz, miały także filie[63]. Wdowińskiemu nie robiło to różnicy. Podróżował po krainie mroku z jednego obozu do drugiego i przetrwał. Nim udało mu się osiągnąć cokolwiek, co przypominałoby całkowitą wolność, czekało go jeszcze wiele prób.

Choć pisał o nieustannym głodzie, Wdowiński nigdy nie popadł w desperację z powodu braku żywności. Z racji wykształcenia medycznego i rzeczywistego szerzenia się chorób niekiedy udzielał pomocy medycznej radzieckim jeńcom w zamian za dodatkową porcję jedzenia[64]. Ponadto w obozach internowania, takich jak Radom, brakowało najbardziej podstawowych leków, wyposażenia

[61] JPI, K 7b-1/9, Relacja Szoszany (Emilki) Kosowar, grudzień 1945 r.; Archiwum Yad Vashem, O.33/50, Relacja Szoszany (Emilki) Kosowar, 1947 r.; Instytut Żabotyńskiego, VD-263/1, Wywiad Laurence'a Weinbauma z Emilką Rosenzweig (Kosowar), w jęz. hebrajskim, 25 IX 2003 r.; Seidner, *The Forgotten Man*; Libionka, Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze*…, s. 562–564.

[62] Seidner, *The Forgotten Man*.

[63] Zob. też Idit Gil, *From Radom to Vaihingen via Auschwitz: Testimonies and memoirs of a transport of Jewish slave laborers*, „Holocaust and Genocide Studies" 2014, t. 28, nr 2, s. 308–326.

[64] SPC, David Wdowinski, zapiski, „Obozy – DW", b.d., b.p.

i urządzeń. Personelu medycznego brakowało zawsze[65]. Rosjanki przeważnie stawały się igraszką dla obozowych strażników – były gwałcone, co skutkowało koniecznością dokonywania aborcji. Choć w dokumentach brak informacji o tym, by Wdowiński wykonywał te procedury, mógł zapewniać niektórym więźniarkom pomoc medyczną[66].

Wdowiński starał się przetrwać i pozostać przy zdrowych zmysłach. Jedną z metod było pozyskiwanie informacji z zewnątrz. Wiadomości te, rzecz jasna, nie zawsze podnosiły na duchu. Na przykład do Wdowińskiego i innych więźniów dotarły wieści o brutalnym stłumieniu przez Niemców polskiego powstania w Warszawie. Niemcy nie musieli tego ukrywać, ponieważ, ich zdaniem, była to jeszcze jedna oznaka ich dominacji. W przypadku Wdowińskiego wpływ tego wydarzenia widać jednak w jego potajemnie spisywanych refleksjach[67]. Jego tajny dziennik stał się w pewien sposób jedną z nielicznych kotwic, dzięki którym utrzymywał kontakt z rzeczywistością. Gdy strażnicy i więźniowie mówili o niemieckich porażkach, podsycało to słabą iskierkę nadziei na ocalenie. Zapiski te zdradzały też skalę degradacji jego fizycznej egzystencji, co wpływało na jego tożsamość. Warunki życia sprawiały, że, wedle własnych słów, stawał się:

> Nie człowiekiem, nie Żydem, ale narratorem […]. Człowiekiem bez twarzy, bez powiązań. Bez przeszłości, bez przyszłości, nawet nie maszyną. Niczym. Narzędziem w rękach każdego parszywego Niemca […]. Opisanie warunków naszego życia wydaje mi się niemożliwe[68].

Innym razem zaś pisał:

> Deszcz, deszcz, błoto, błoto, popiół. Siedzimy w otwartej świetlicy (dosłownie) i deszcz pada na nagie ciało. Wszy. Jak długo można tak żyć? Głód, wszy, chłód, chłód. Nie ma płaszcza, nie ma bielizny, nic. Koło mnie siedzi Ukraiiniec i również pisze swe wspomnienia. Śmieje się przy tym, gdy wspomina młodzieńcze lata, ja zaś jestem poirytowany i przygnębiony. Cały dzień myślę o tym, gdzie jest moja rodzina, moja żona, oni nie żyją, na pewno nie żyją, a ja nawet nie wiem gdzie są pochowani, jeśli w ogóle zostali pochowani, jeśli nie zostali spaleni. A w Warszawie? Moja szwagierka, żona syna mojego brata. Moja przyjaciółka Jadwiga została. Czy oni żyją? W Warszawie nadal ciężkie walki [*sic*], z każdym domem, walczą o [*sic*] każdy dom. Co z nimi [*sic*]? Czy ich kiedyś zobaczę? Czy ich zobaczę żywych, czy żyją? Jaka logika w ogóle jest w życiu takim jak to? Dlaczego? [dopisek: Po co?] – wszy, wszy. Mój przyjaciel

[65] Idit Gil, *Jewish slave laborers from Radom in the last year of the war social aspects of exploitation* [w:] *Freilegungen. Spiegelungen der NS-Verfolgung und ihrer Konsequenzen. Jahrbuch des International Tracing Service*, red. Rebecca Boehling i in., Göttingen: Wallstein Verlag, 2015, s. 101–115, szczególnie s. 107, 111.

[66] SPC, David Wdowinski, zapiski, „Obozy – DW", b.d., b.p.; SPC, Dziennik Wdowińskiego, 23 IX 1944 r.

[67] SPC, Dziennik Wdowińskiego, 26 VIII 1944 r.

[68] *Ibidem*, 23 IX 1944 r.

> P. wybiera je każdego dnia. Obrzydliwość. Nadchodzą wspomnienia: dzisiaj jest wigilia Jom Kipur. Jak to było w dzieciństwie, w młodych latach, w domu. Post, modlitwa, podniosły nastrój. A dzisiaj?[69]

Chwile intymnej psychologicznej bliskości z utraconą rodziną, wspominanie wydarzeń z przeszłości są typowe dla biograficznej ciągłości, która staje się mechanizmem przetrwania. Odzwierciedlają potrzebę zachowania łączności czy przywiązania do normalnego życia, obecnie nieosiągalnego[70]. Depresja Wdowińskiego pogłębiła się, gdy 28 września 1944 r. odnotował 24. rocznicę śmierci ojca. Był to jedna z niewielu okazji, gdy w ogóle o nim wspominał:

> Dzisiaj [rocznica] śmierci ojca. Dwadzieścia cztery lata. Kadisz – Kadisz? Siedzę w baraku jako lekarz, ale nie jestem nawet lekarzem, „według prawa" muszę pracować jako robotnik fizyczny. Jednakże majster jest chory, to mój pacjent, i pozwala mi zostać w baraku. To też dobrze. Inni są zmuszeni stać na zewnątrz na deszczu, w błocie, w chłodzie. Mnie też jest zimno, choć dzisiaj dzień nieco cieplejszy. Zupa nie przychodzi, bo nie ma wózka, a Żydzi mogą pracować bez obiadu. Zupa przychodzi o drugiej zamiast o dwunastej. Żaden problem, Żydzi mogą głodować[71].

Dziennik Wdowińskiego zapewnia nam dodatkowy wgląd w jego własny proces wycofywania się, jaki zachodzi w Wasseralfingen. W poniższym wpisie pragnienie przetrwania zdawało się przeplatać z poczuciem niekompletnego, a może rozczarowującego życia:

> Od jakiegoś czasu pragnę napisać zwój mojego życia. Spoglądam na moją przeszłość i wydaje mi się, że dotychczas nie żyłem, że dopiero wiem, że muszę zacząć moje życie. Nie widzę żadnej części mojego życia jako kompletnej, rzeczy zakończonej i pełnej. Zawsze wydaje mi się, że muszę zacząć […] na przykład zacząć uczyć się hebrajskiego, zacząć studia w średniej szkole, do podstaw medycyny i więcej. W żadnej dziedzinie nauki, w praktyce życia nie czuję się pewny siebie. Tak więc zaczynam księgę mojego życia[72].

Wreszcie alianckie naloty oraz kolejne przegrane kampanie zmusiły Niemców do przenoszenia uwięzionych, szczególnie robotników przymusowych, w inne miejsca. W kwietniu 1945 r. Wdowiński i wielu innych więźniów zostało przetransportowanych do Dachau. Choć nad obozem czaiło się widmo śmierci, osoby takie jak Wdowiński były nadal cenione jako robotnicy przymusowi. Pierwszy dzień w obozie opisał następująco:

---

[69] *Ibidem*, 26 IX 1944 r.

[70] Anna Pawełczyńska, *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, Warszawa: PWN, 1973, s. 152–155.

[71] SPC, Dziennik Wdowińskiego, 28 IX 1944 r.

[72] *Ibidem*, 28 X 1944 r.

> W Dachau. Dotarliśmy 2 kwietnia w poniedziałek. Staliśmy cały dzień, mycie […] kradzenie, zwędzanie. Barak 23, potem [barak] 21; Znaniecki – złodziej; „przyjaciel" Richter (dentysta). *Stubendienst* (sztubowy): *Arschloch! Auf, Auf!* (Dupku! Wstawaj!) i tak dalej[73].

Trauma Wdowińskiego nie była skutkiem jakiegoś pojedynczego wydarzenia podczas pobytu w obozach, ale wynikała z kumulacji cierpienia. Przez cały czas zdawał się zachowywać obojętny dystans, przyjmując rolę sędziego moralnego oceniającego postawy innych. W jego tekstach rzadko można doszukać się współczucia dla innych więźniów. Częściej oceniał ich zachowanie, ignorując własne poczynania. Analizy wydają się potwierdzać tezę, że zachowania te stanowiły odzwierciedlenie narcystycznych mechanizmów obronnych i reakcji Wdowińskiego. Zdawały się związane z jego głęboką potrzebą uznania, która wkrótce miała się uwidocznić. Wdowiński jednak musiał na pewien czas powstrzymać się od pisania. Po raz kolejny sukcesy aliantów wymusiły ewakuację obozu, co dla więźniów oznaczało ponowny marsz śmierci. Podczas tego marszu, który miał go wreszcie przywieść do ograniczonej wolności w obozie dla dipisów, wykazał się w pewnym stopniu przebojowością i bohaterstwem, których opis wykracza jednak poza tematykę niniejszego tekstu[74].

Po wyzwoleniu Wdowiński bezskutecznie próbował odzyskać wpływy polityczne i zdobyć zwolenników, co nasiliło się po przybyciu do obozu dla dipisów Feldafing. W obozie tym w większości lewicowe przywództwo półautonomicznego Komitetu Centralnego Wyzwolonych Żydów postrzegało rewizjonistów jako wyrzutków[75]. Nie zrobił też wrażenia na amerykańskiej administracji obozowej, której przedstawiciele nie widzieli siebie w roli pomocników w zorganizowaniu jego lub innych Żydów nielegalnej ucieczki z obozu. Ukształtowani przez normy własnego społeczeństwa, Amerykanie oczekiwali od Żydów, że ci będą spokojnie czekali na swoją kolej. Opublikowany przez Wdowińskiego artykuł zamieszczony w wydawanym w Feldafing periodyku „Dos Fraje Wort" głosił: „My z Szeerit Hapletah musimy, jako ofiary nazizmu, wykazać, że zawsze byliśmy i zawsze będziemy reprezentantami człowieczeństwa"[76]. Jeden z przebywających w obozie dipisów wykrzyknął z pewną dozą ironii: „Mówili, że zabiorą nas w miejsce, gdzie będziemy mogli żyć jak ludzie, więc zabrali nas do Feldafing"[77]. Wdowińskiego ogarniały frustracja i przygnębienie, którym dawał upust w swoim dzienniku; nie mógł uczynić wiele więcej:

---

[73] *Ibidem*, 16 IV 1945 r.

[74] Seidner, *The Forgotten Man*.

[75] *Ibidem*.

[76] *Mir Jidn un die Welt*, „Dos Fraje Wort", 25 IV 1946, s. 5. „Dos Fraje Wort" [Wolne Słowo], gazeta obozu Feldafing, ukazała się po raz pierwszy w kwietniu 1945 r.; zob. też Idit Zertal, *Ha-meunim we-ha-kedoszim: kinuna szel martirologia leumit*, „Zmanim" 1994, nr 48, s. 26–45, szczególnie s. 30–32.

[77] United States Historical Memorial Museum (USHMM) i University of South California Shoah Foundation, Visual History Archive, 14339, Wywiad Shelly Roberts z Dorą Abend, 20 V 1996 r.

> Nie ma żadnej wiary, żadnej nadziei. Dzisiaj rozmawiałem z rabinem, wierzącym. „Uczę się, by zapomnieć, a nie w imię micwy". Bez wiary, bez nadziei, bez przyszłości, bez związku z życiem. Czarna rozpacz. Jaki jest powód naszego życia? Po co, w imię czego? Ku czemu? Wykorzeniony, bez cienia, groteskowa osoba, człowiek tragiczny. Pustka wewnętrzna. A jeśli inni mówią, że posiadają coś znaczącego [co trzyma ich przy życiu] – to też jest kłamstwo: wracają do hiperboli sprzed dziesięciu lat. Mówią pustymi słowy z ust, a nie od serca, nie od mózgu. Kłamią, wszyscy. Są tylko dwie możliwości: popełnić samobójstwo lub poświęcić się złu: piciu, upijaniu się, obżeraniu i kopulowaniu. Większość to robi. Popełnić samobójstwo poprzez zamordowanie człowieczeństwa – to w nich tkwi, nieświadomie [stają się] narodem zgubionym[78].

Według tego rozumowania dipisi znaleźli się w matni politycznych ogólników i codziennej harówki. Jedyną pozostałą iskrą, tym, co Wdowiński nazwał „ostatnią iskrą trzymającą mnie jeszcze przy życiu", była nadzieja na utworzenie żydowskiego państwa. Mimo to wyrażał obawę przed udaniem się do niego. Nękał go lęk przed nieznanym i obawa o przetrwanie. „Boję się", przyznał. A jednak „chcę uciec do Londynu, Nowego Jorku, do jakiegokolwiek miejsca, i ocalić ostatnie iskry mojego życia"[79]. Swoje uczucia dotyczące kraju Wdowiński podsumował następująco: „Trzeba wiedzieć, że w zasadzie żaden polski Żyd nie chce wracać do Polski. Dla nas wszystkich Polska pozostaje wielkim cmentarzem bez grobów, pozbawionym nagrobków. Z trzech i pół miliona polskich Żydów pozostało tam może 15–20 tysięcy"[80]. Wdowiński postrzegał Polskę jako martwą dla Żydów. Nigdy nie traktowała jego rodaków jako równoprawnych obywateli, teraz zaś podobnie wyrażała swoją wrogość[81]. Jakob Kac, jego przyjaciel, który dzielił z nim znaczną część czasu w obozach koncentracyjnych i tych dla dipisów, uważał podobnie: „W Polsce nic tylko groby i żydowskie prochy. Oni są tam, a my jesteśmy tu"[82]. Holokaust pochłonął ponad 90 procent mieszkających niegdyś tam Żydów[83].

---

[78] SPC, Dziennik Wdowińskiego, 7 X 1945 r.

[79] *Ibidem*.

[80] Centralne Archiwum Syjonistyczne w Jerozolimie, S6/4560, Raport dr. Dawida Wdowińskiego dla JDC; zob. także Zorach Warhaftig, *Uprooted: Jewish Refugees and Displaced Persons after Liberation. From War to Peace. No. 5*, New York: Institute of Jewish Affairs for the American Jewish Congress and World Jewish Congress, 1946, s. 75; Gerard Daniel Cohen, *The politics of recognition: Jewish refugees in relief polices and human rights debates, 1945–50*, „Immigrants and Minorities" 2006, t. 24, nr 2, s. 125–243.

[81] Zob. też Israel Gutman, *Ha-Jehudim we-Polin le-achar ha-milchama*, „Jalkut Moreszet" 1982, nr 33, s. 65–102; David Engel, *Bein szichrur le-bricha: nicolei ha-Szoa be-Polin we-ha-maawak al hanhagatam, 1944–1946* [Między wyzwoleniem a ucieczką. Ocalali z Zagłady i walka o przywództwo 1944–1946], Tel Awiw: Am Owed, 1996.

[82] Wywiad z Jacobem Katzem, 15 XI 1972 r.

[83] Timothy Snyder, *The Reconstruction of Nations: Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus, 1569–1999*, New Haven: Yale University Press, 2003, s. 187 (wyd. polskie: *Rekonstrukcja na-*

Nielegalna ucieczka pozostawała jedyną opcją dla wielu *bafrajte Jidn* (wyzwolonych Żydów) takich jak Wdowiński. Kilkoma szlakami docierali do Alp Austriackich, gdzie jedną z przełęczy przedostawali się do relatywnie bardziej przyjaznych Włoch. Głównymi drogami ucieczek żydowskich uchodźców były przełęcze Brenner i Reschen. Były one wystarczająco szerokie, by pomieścić ciężarówki lub nawet pociągi, o ile zimowe opady śniegu nie uniemożliwiały przejazdu[84]. Zaproszony do Rzymu na zjazd Betaru, Wdowiński zaryzykował ucieczkę, która przebiegła nie bez przygód. Do Włoch dotarł po jedenastu dniach[85].

Tam zaczął swoją opowieść i objawił się jako legendarny bohater warszawskiego getta. To właśnie tam zaczął stawać się zakładnikiem stworzonego na resztę życia mitu. Wdowiński między innymi świadomie zdecydował się podtrzymywać tę, z gruntu autodestrukcyjną, mistyfikację i dał się jej rozwijać. Lekceważąc ewentualne konsekwencje, brał udział w rozszerzaniu tej mistyfikacji i pozwalał, by jego wschodząca sława stała się udziałem innych chętnych osób, takich jak Grupa Bergsona z jej własnym pomysłem na żydowską ojczyznę[86]. Niestety Wdowińskiemu nigdy nie przyszło do głowy, że w ten sposób przekracza Rubikon. Najwyraźniej krótkotrwała korzyść w postaci sławy przeważyła nad wszelką refleksją dotyczącą długoterminowych konsekwencji ujawnienia mistyfikacji.

Jako ocalały z obozów i jeden z kronikarzy Holokaustu Wdowiński pisał o sobie i swoich doświadczeniach jako o faktach historycznych. Jego język i światopogląd współgrały ze sobą, nadając jego opowieści pozory wiarygodności. Wdowiński jednak opierał się też na swoich błędach i błędnych interpretacjach faktów, by przydać wiarygodności swojej historii. W tekstach sugerował luki w pamięci, lawirował, niektóre rzeczy pomijał, inne opatrywał wieloznacznymi komentarzami. Wiele badań potwierdziło deficyty pamięci deklaratywnej związane z PTSD u dorosłych pacjentów. którzy doświadczyli Zagłady, i wynikaącej z niej traumy[87]. Wdowiński był jednak również prawdziwym świadkiem tych

rodów. Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569–1999, tłum. Magda Pietrzak-Merta, Warszawa: Sejny: Pogranicze, 2006. s. 211).

[84] Eva Pfanzelter, *Between Brenner and Bari: Jewish refugees in Italy 1945 to 1948*, „Journal of Israeli History" 2008, t. 19, nr 3, s. 83–104, szczególnie s. 92–93.

[85] Seidner, *The Forgotten Man*.

[86] *Ibidem*; moje wywiady z Shmuelem Merlinem i Hillelem Kookiem (Peter Bergson popierał twierdzenie o świadomym zwerbowaniu przez nich Wdowińskiego we Włoszech i wykorzystaniu jego rosnącej rozpoznawalności).

[87] Zob. np. Julia A. Golier i in., *Memory performance in Holocaust survivors with posttraumatic stress disorder*, „American Journal of Psychiatry" 2002, t. 159, nr 10, s. 1682–1688; Kristin V. Samuelson i in., *Longitudinal effects of PTSD on memory functioning*, „Journal of the International Neuropsychological Society" 2009, t. 15, nr 6, s. 853–861; Rachel Yehuda i in., *Dissociation in aging Holocaust survivors*, „American Journal of Psychiatry" 1996, t. 153, nr 7, s. 935–940; Kristin W. Samuelson, *Post-traumatic stress disorder and declarative memory functioning: A review*, „Dialogues in Clinical Neuroscience" 2011, t. 13, nr 3, s. 346–351.

wydarzeń. Przekonało to późniejszych badaczy takich jak Martin Gilbert do włączenia jego opowieści do swoich książek bez jakiejkolwiek próby przyjrzenia się ich wiarygodności[88].

Powstaje legenda

Wdowiński przez pewien czas romantycznie opowiadał o swoich doświadczeniach po przyjeździe do Włoch: „Nadal nie wiem, co to jest, ale czułem, jakby z mojego serca zniknął wielki ciężar: inni ludzie, inne otoczenie. Przyjazna, ludzka, ciepła atmosfera…"[89]. Ten nastrój nie trwał jednak długo. Wróciły napady głębokiej depresji, w czasie których kwestionował własne istnienie i własną wartość. W nocy dręczyły go koszmary podobne do tych, jakich doznawał w nazistowskich obozach[90]. Nie znamy dokładnej daty pierwszego spotkania Wdowińskiego z organizatorem zjazdu Betaru, żydowskim przywódcą partyzanckim Chaimem Lazarem. Zapytany przeze mnie o datę pierwszego osobistego spotkania z Wdowińskim Lazar odpowiedział niejednoznacznie. Powiedział: „Myślę, że to było jakoś w listopadzie, przed zjazdem"[91]. Chaja Lazar poznała go niedługo potem. Jak mówiła, „jakby okrywał go mrok albo coś takiego". Nie była jedyną osobą, która to spostrzegła.

Paryski Szijton (sztab) Betaru w Paryżu gorąco popierał cele Lazara i jego ludzi, jak i sam zjazd[92]. Lazar postrzegał zbliżające się wydarzenie jako okazję do zjednoczenia wszystkich rozproszonych po Włoszech stronnictw. Będąc pod wrażeniem opowieści o Wdowińskim, jakie słyszał od jednej z organizacji uchodźczych oraz od kilku członków Betaru w Rzymie, mianował go honorowym przewodniczącym Betaru we Włoszech. Opowieści potwierdzały, choć nie wprost, reputację dawnego czołowego przywódcy rewizjonistów, który przetrwał warszawskie getto[93]. Niektóre informacje Lazara o getcie pochodziły od Adama Halperina, który był dowódcą północnej komórki Betaru (przyjaźń Lazara i Halperina zaczęła się w czasie, gdy razem byli w partyzantce radzieckiej)[94]. Istniała możliwość, że niektórzy czerpali informacje z „Ha-Maszkif"

[88] Martin Gilbert, *The Holocaust: A History of the Jews of Europe during the Second World War*, New York: Henry Holt and Company, 1987, s. 100–101, 628, 838 przypis 34.

[89] SPC, David Wdowinski, „Una Paese senza antisemitismo", 14 IV 1946. Tekst ten został później zmodyfikowany w celu promowania Wdowińskiego (zob. też Seidner, *The Forgotten Man*).

[90] Seidner, *The Forgotten Man*.

[91] Wywiad z Chaimem Lazarem, 4 VI 1995 r.; Icchak Kowalski drukował dla Betaru we Włoszech kilka gazet i inne materiały, które pomogły Lazarowi i innym popularyzować rewizjonistyczne argumenty za państwem żydowskim. Lazar przedstawił Wdowińskiego Kowalskiemu, a ten zaprosił Wdowińskiego do przygotowania kilku artykułów.

[92] Instytut Żabotyńskiego, B14-1, Protokoły pierwszej konferencji Betaru dotyczącej Ocaleńców z Zagłady, 1 I 1946 r., s. 1–2.

[93] Wywiad z Chaimem Lazarem, 4 VI 1995 r.

[94] Wywiad z Chaimem Lazarem, 20 IV 1995 r.

z 1944 r.[95] Do tego czasu Wdowiński nie podawał się publicznie za przywódcę Żydowskiego Związku Wojskowego.

Gdy na zjeździe zaczął odczytywać strony stanowiące część jego pierwszego rękopisu, niektórzy ocalali członkowie warszawskiego Betaru musieli być oszołomieni, słysząc, jak ogłasza: „Byłem szefem żydowskiej organizacji wojskowej Irgun Cwai Leumi. Był to komitet polityczny złożony z trzech osób: Dr. [Michała] Strykowskiego, Leona Rodala i mnie jako przewodniczącego. Dowódcą wojskowym był Paweł Frenkel"[96]. Choć żaden z nich nie przeżył wojny i nie mógł potwierdzić ani zakwestionować jego słów, na widowni znajdowało się wielu, którymi musiało to wstrząsnąć. Po wystąpieniu Wdowińskiego Szoszana Halperin powiedziała swojej bliskiej przyjaciółce Chai Lazar o zaskoczeniu i oburzeniu jej męża: „Chciał sprostować te informacje, jednocześnie mu [Wdowińskiemu] nie szkodząc. Szoszana próbowała uspokajać Adama, by się nie poróżnili [z Wdowińskim]"[97].

Chwilowo więc Halperin trzymał język i pióro na wodzy. Wdowiński jawnie oznajmił, że ŻZW był jego dziełem. Wieści o zjeździe dotarły do Anglii, gdzie opublikowano fotografię Wdowińskiego jako „wygłaszającego inauguracyjny wykład […] jednego z organizatorów buntu w warszawskim getcie"[98], co nie oznaczało jednak uznania twierdzeń Wdowińskiego. Ten wygłosił jednak 10 lutego 1946 r. wykład w Żydowskim Klubie Kulturalnym w Rzymie, z którego treści wynikało, że w pełni podzielał złudzenie, jakoby był przywódcą ŻZW[99]. Jego pierwsza opublikowana relacja zamieszczona została w telawiwskiej rewizjonistycznej gazecie „Ha-Maszkif"[100]. Działający w Palestynie Irgun z zadowoleniem przyjął heroiczną narrację jednego ze swoich współbraci. Podobnie uczyniła Grupa Bergsona, prominentny sojusznik Irgunu[101]. Ci z Irgunu, którzy nie walczyli razem z Frenklem, nie mieli dość wiedzy, by móc zakwestionować twierdzenia Wdowińskiego. Zapewne zapamiętali jego okazjonalny udział w tajnych przedwojennych szkoleniach żydowskich organizacji paramilitarnych na terenie Polski, gdzie tworzono kadry dla Palestyny[102].

Byli jednak i krytycy. W tym samym 1946 r. ukazała się konkurencyjna relacja Cywii Lubetkin, która nie wspomniała o Wdowińskim ani o ŻZW[103]. Mniej

[95] *Ba-Hatnua*, „Ha-Maszkif", 27 XII 1944, s. 4.

[96] David Wdowinski, „La fine del Ghetto di Varsovia", s. 45.

[97] Wywiad z Chają Lazar, 18 V 1995 r.

[98] *Betarim Confer in Italy*, „The Jewish Standard", 8 III 1946, nr 48, s. 3.

[99] SPC, Odręczne zapiski Wdowińskiego, 14 II 1946 r.

[100] Dawid Wdowinski, *Mered geto Warsza*, „Ha-Maszkif", 26 IV 1945, s. 5–6. W artykule, który stał się znany w Polsce po przejęciu władzy przez komunistów, po raz pierwszy wymieniono publicznie nazwiska pięciu innych członków ŻZW.

[101] Grupa Bergsona działała przede wszystkim w Ameryce, po wojnie zaś rozszerzyła działalność na Europę. Wdowiński nawiązał kontakty z grupą i podjął z nią współpracę w Europie, po czym kontynuował ją w Ameryce do rozwiązania grupy.

[102] Seidner, *The Forgotten Man*.

[103] Sharon Geva, '*With and Despite the Burden of the Past': 1946 in the Life Story of Zivia Lubetkin*, „Moreshet" 2017, t. 14, s. 220–259, 234–238.

więcej w tym samym czasie przynajmniej jedna z broszur o orientacji betarowskiej, drukowana w Afryce Południowej i Nowym Jorku, zamieściła relacje Hillela Seidmana, w której Wdowiński przedstawiony był tylko jako przedstawiciel „Powszechnego Komitetu Oporu" w getcie warszawskim[104]. Publikacja Wdowińskiego sprawiła, że Halperin zdecydował się przerwać milczenie. Bardzo szanował swego towarzysza broni Pawła Frenkla i uważał go za rzeczywistego przywódcę ŻZW. Halperin nie miał talentów krasomówczych Wdowińskiego i unikał wszelkich bezpośrednich konfrontacji. Zdawał sobie też sprawę, że wysunięcie oskarżeń i stworzenie podziałów w organizacji nie było wówczas rozsądne. Nie powstrzymał się jednak od opublikowania własnej relacji, która rzucała cień wątpliwości na wersję Wdowińskiego[105].

Nie zniechęciło to Wdowińskiego, który nadal publicznie prezentował swoje twierdzenia. Kręgi polityczne rewizjonistów odrzuciły jednak jego próby przejęcia przywództwa po Żabotyńskim. W efekcie Wdowiński podczas pobytu we Włoszech, a później we Francji doświadczał kolejnych przejawów odrzucenia i depresji, które towarzyszyły epizodom nieudanych, choć wymarzonych w romantycznych fantazjach spotkań. Uznanie publiczności zdawało się go podnosić na duchu i pozwalało utrzymać w ryzach strumienie negatywnych emocji[106]. Spotkania organizowane głównie przez Chaima Lazara w celu promowania Wdowińskiego i agendy rewizjonistów były zatem sposobem na chwilowe odrywanie się od ponurych rozmyślań.

Niewątpliwie czas spędzony we Włoszech sprawił, że w oczach opinii publicznej Wdowiński stał się bohaterem. Rewizjoniści potrzebowali bohaterów równie mocno co lewicowi syjoniści. Z perspektywy wizerunkowej postać Wdowińskiego jako bohatera ocalałego z warszawskiego getta połączona z jego wielkim talentem oratorskim mogła jedynie wesprzeć wysiłki na rzecz zjednoczenia Betaru i Brichy. Zarówno wówczas, jak i współcześnie badania psychologiczne podkreślają przyjmowanie cierpienia, odporność, podejmowanie ryzyka, poświęcenie oraz wytrwałość, odpowiedzialność społeczną i altruistyczne zachowania moralne jako cechy charakterystyczne dla bohaterów Zagłady[107]. Zdaniem rewizjonistów Wdowiński wykazywał niektóre, jeśli nie wszystkie te

[104] Tevia Kohl, *Betar: This Is Betar*, Johannesburg: Berit Trumpeldor of Southern Africa, 1946, s. 84.

[105] Adam Halperin, *Helka szel Betar be-mered ha-geto. Ha-emet al ha-mered be-geto Warsza* [Rola Betaru w walczącym getcie. Prawda o powstaniu w getcie warszawskim], Tel Awiw: Betar Information Department, 1946.

[106] Seidner, *The Forgotten Man*.

[107] Elizabeth Midlarsky, Stephanie Fagin Jones, Robin P. Corley, *Personality correlates of heroic rescue during the Holocaust*, „Journal of Personality" 2005, t. 73, nr 4, s. 907–934; Kristen Renwick Monroe, *Cracking the code of genocide: The moral psychology of rescuers, bystanders, and Nazis during the Holocaust*, „Political Psychology" 2008, t. 29, nr 5, s. 699–736; Elaine Kinsella, Timothy D. Ritchie, Eric R. Igou, *Zeroing in on heroes: A prototype analysis of hero features*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2015, t. 108, nr 1, s. 114–127.

cechy. Potrzebowali go jako jednoczącego symbolu, by zdobywać poparcie polityczne i finansowe dla swego ruchu.

Popierający Irgun działacze tacy jak Szmul Merlin rozumieli wartość Wdowińskiego. Merlin był też jednym z przywódców Grupy Bergsona i starał się o utworzenie w Paryżu ośrodka służącego propagandzie i gromadzeniu funduszy[108]. Zwrócił się do Wdowińskiego z propozycją jego przyjazdu do Francji i włączenia się w tę działalność. Chodziło o wykorzystanie statusu Wdowińskiego jako dawnego przywódcy rewizjonistów i lidera oporu w getcie na rzecz przyciągnięcia nowych zwolenników, datków pieniężnych i wsparcia dla tajnych działań zmierzających do zdobycia broni do walki z Brytyjczykami[109]. Sława Wdowińskiego urosła tak, że regionalne organizacje Betaru podejmowały starania o pozyskanie od niego tekstów czy wypowiedzi dla swoich wydawnictw. Jednak nawet takie prośby nie wystarczały, by Wdowiński przezwyciężył niestabilność emocjonalną i nieokreśloną potrzebę uzyskania czegoś więcej.

We Francji, jak wcześniej we Włoszech, Wdowiński doświadczył rozczarowań. Jego narcystyczne zachowania zdawały się wzbudzać niechęć wielu kolegów i skazały na niepowodzenie jego dążenia do zdobycia przywództwa. Kilka miesięcy później pisał o tym dystansowaniu się od niego: „Nie mogę spać rozgniewany przez to, jak wykorzystali mnie, nie okazując żadnej wdzięczności za me starania […] Jestem sfrustrowany”[110]. Jako że szanse na polityczną przyszłość we Francji malały, Wdowiński, zachęcany przez Merlina, nasilił starania o podróż do Ameryki. Po drugiej stronie Atlantyku działania na rzecz przyspieszenia procedur wizowych dla Wdowińskiego podejmował Bencijon Netanjahu[111]. Został on dyrektorem wykonawczym NZO po śmierci Żabotyńskiego i od początków 1946 r. wiedział, że Wdowiński przeżył wojnę. Jak pisał pewnemu wpływowemu znajomemu, „Jak mówiłem, dr Wdowiński jest bohaterem podziemia”[112].

15 listopada 1946 r. Wdowiński dotarł wreszcie do Nowego Jorku[113]. Merlin i inni przygotowali mu wcześniej grunt, budując jego reputację jako niekwestionowanego bohatera. Następnego dnia przemawiał na wiecu „Hołd dla Oporu”, zorganizowanym w nowojorskiej Carnegie Hall. Spotkanie miało pomóc zdobyć fundusze na walkę Irgunu w Palestynie i skłonić amerykańską opinię publiczną do poparcia państwa żydowskiego. Komunikat prasowy organizacji o spotkaniu wymieniał Wdowińskiego jako głównego mówcę, tego „który zorganizował i dowodził bitwą w getcie warszawskim”[114].

[108] Rozmowa ze Shmuelem Merlinem, 24 IX 1993 r.

[109] Merlin przyznał to w rozmowie (*ibidem*).

[110] Wywiad z Evelyn Seidner Kaminsky, 14 IX 1980 r.

[111] Wywiad z Bencijonem Netanjahu, 14 VIII 1995 r.

[112] SPC, Bencijon Netanjahu do dr. Raphaela Kurzoka, 8 I 1946 r.

[113] Instytut Żabotyńskiego, P266-2/1, Dokument przyjęcia [*admission paper*] Davida Wdowinskiego, Baltimore, Maryland, 15 XI 1946 r.

[114] SPC, *News from the American League for a Free Palestine*, 16 XI 1946, s. 1.

Wykorzystując rozgłos, Wdowiński zatrudnil się jako wykładowca w New School for Social Research. Pasował do instytucji, która uruchomiła w latach trzydziestych działalność University in Exile (Uniwersytet na Uchodźstwie) dla naukowców wygnanych z Trzeciej Rzeszy[115]. Choć prowadził zajęcia głównie z psychiatrii, istnieją dowody na to, że niektóre ze swych rzeczywistych czy wyolbrzymionych doświadczeń przekazał też swoim studentom. W adresowanym do niego liście podpisanym przez 22 absolwentów prowadzonego przez niego kursu na temat patologii psychicznych autorzy stwierdzili, że byli „pod głębokim wrażeniem jasności i całkowitego obiektywizmu, z jakim ten ważny temat prezentuje wielki uczony, który doznał w naszych czasach prześladowań godnych wieków ciemnych, przybył do nowej uczelni w nowym kraju, i wykładał w obcym dla siebie języku”[116].

Poza pracą wykładowcy Wdowiński zdobył też prawo wykonywania zawodu lekarza, więc w celu podreperowania budżetu zaczął praktykować jako psychiatra. Poza tym, bez powodzenia, walczył o choćby pozorne przywództwo polityczne w środowisku amerykańskich i izraelskich rewizjonistów. Wraz z upadkiem inicjatyw popieranych przez Grupę Bergsona, w których zyskał niegdyś pewne uznanie, oraz po założeniu państwa Izrael utracił swoją pozycję. Polityczne niepowodzenia nie zniechęciły Wdowińskiego do kontynuowania własnej narracji i poszukiwania osobistego uznania[117]. Podawał się za wieloletniego przywódcę syjonistów rewizjonistów w przedwojennej Polsce. Jego kolegom z uczelni zabrakło zaś wiedzy albo chęci, by dowiedzieć się o nim więcej[118].

Przyjaciele i rodzina akceptowali wersję Wdowińskiego bez zastrzeżeń. Ci, którzy znali prawdę, milczeli, nie potrafili lub nie chcieli się mu przeciwstawiać, są więc współodpowiedzialni za jego wyolbrzymianie własnej roli. Nawet gdyby to wówczas zrobili, trudno ocenić, czy wywarłoby to jakiś skutek. Towarzysze Wdowińskiego, którzy dzielili z nim doświadczenia polityczne, znali prawdę, lecz w większości nie chcieli otwarcie kwestionować jego wersji, ponieważ szkodziłoby to ich politycznym interesom. Musieli na przykład wiedzieć, że choroba uniemożliwiła mu pracę przez znaczną część trwania jego kadencji jako przywódcy ruchu oraz że w rzeczywistości sprawował tę funkcję przez mniej niż dwa lata, znacznie krócej, niż sam twierdził[119]. Sam Wdowiński czuł się zaniedbany przez

[115] Zob. też Daniel Bessner, *‘Rather more than one-third had no Jewish blood’: American progressivism and German-Jewish cosmopolitanism at the New School for Social Research, 1933–1939*, „Religions” 2012, t. 3, nr 1, s. 99–129; Judith Friedlander, *A Light in Dark Times: The New School for Social Research and Its University in Exile*, New York: Columbia University Press, 2019, s. 116–151.

[116] SPC, List do Wdowińskiego podpisany przez 25 studentów, 27 V 1948 r.

[117] Seidner, *The Forgotten Man*.

[118] SPC, Odręczne zapiski Dawida Wdowińskiego, informacje o Clarze Mayer, październik 1958 r., dziesięć stron; niedatowany egzemplarz życiorysu Dawida Wdowińskiego (być może z tegoż roku).

[119] Wywiad z Josephem Klarmanem, 20 IX 1972 r.

własną partię w Izraelu. Nie wynagrodzili mu w żaden sposób tego, że pozostał w Polsce, że się poświęcił, podczas gdy inni czerpali korzyści z jego nieuznawanego przywództwa[120]. Wciąż jednak pragnął ujrzeć kraj swoich biblijnych przodków. Na przeszkodzie stawały mu jednak czas i rozgrywające się wydarzenia.

Pierwsza okazja do złożenia wizyty w Izraelu nadarzyła się w roku 1955. Planował zatrzymać się po drodze na kilka dni w Rzymie, Paryżu, Sztokholmie i wreszcie w Tel Awiwie. W Paryżu odbył krótkie spotkanie z dawnym dowódcą Maquis (bojowników ruchu oporu) Jean-Pierre Levym[121]. W Izraelu powitali go Chaim Lazar i siostrzeniec Wdowińskiego Adam Berger. Na łamach „Herut" ukazał się pochlebny tekst, w którym ciepło pisano o nim w związku z jego pierwszą wizytą[122]. Wdowiński spodziewał się huczniejszego powitania (w krótkiej notatce zapisał: „Gdzie pozostali? [Na] lotnisku tylko Chaim i Adam […] wszyscy zbyt zajęci?"[123]), jednak uwagę kraju zaprzątały inne istotne wydarzenia. Był to czas procesu Kastnera o krzywoprzysięstwo, który przyczynił się do upadku rządu premiera Mosze Szareta, co przyniosło Herutowi miejsce drugiej co do wielkości partii w wyborach do Knesetu w 1955 r.[124]

Wdowiński powrócił więc na nowojorską uczelnię bez wieńca laurowego[125]. Druga podróż do Izraela, w następnym roku, również przyniosła rozczarowanie, w postaci ograniczonego uznania dla jego działalności medycznej. Jego starania o ponowny pochówek Żabotyńskiego pozostały bez odzewu rodaków. Po powrocie do Nowego Jorku pojawiły się pierwsze rysy na nieskazitelnym dotąd wizerunku Wdowińskiego, gdy do New School dotarły obciążające go oskarżenia ze strony jego byłego znajomego mieszkającego w Izraelu. Wywołało to gwałtowne reakcje Wdowińskiego na forum uczelni i poza nią. Proces sądowy, który toczył się w Izraelu przez następne lata, wyczerpał go emocjonalnie, fizycznie i finansowo[126]. Później przyznał w swej autobiografii, że przez dwadzieścia lat doświadczał „trudów fizycznych i przymusu psychicznego" oraz okresów „względnego spokoju"[127].

---

[120] SPC, Dziennik Wdowińskiego, 24 XII 1952 r.; Wywiad z Evelyn Kaminsky Seidner, 14 IX 1980 r.; Wywiad z Violą Wdowinski, 8 V 1995 r. Mój ojciec, Jacob, odszedł wcześniej.

[121] SPC, Dokumenty podróży Wdowińskiego; *ibidem*, Kopia listu Alexandra Spiro do Dawida Wdowińskiego, 26 VII 1955 r.; *ibidem*, Jean-Pierre Lévy do Dawida Wdowińskiego, 5 IX 1955 r.

[122] *Dr Dawid Widowinki mewaker b-Erec*, „Herut", 23 VIII 1955, s. 2.

[123] SPC, Wpis w kalendarzu, 10 VIII 1955 r.

[124] Yechiam Weitz, *Political dimensions of Holocaust memory in Israel during the 1950s,* „Israel Affairs" 1995, t. 1, nr 3, s. 129–145, szczególnie s. 134–137; *idem*, *The Herut Movement and the Kasztner Trial*, „Holocaust and Genocide Studies" 1994, t. 8, nr 3, s. 349–371.

[125] SPC, Dawid Wdowiński, rękopis „The Kastner Affair" z 1955 r.; JPI, P 266-37, Dawid Wdowiński, rękopis „The Kastner Affair" z 1959 r.; JPI, 266-9, Rudolf Vrba do dr. Dawida Wdowińskiego, 10 I 1966 r.; Rudolf Vrba, *Footnote to the Auschwitz Report*, „Jewish Currents" 1966, t. 20, nr 3, s. 27.

[126] Seidner, *The Forgotten Man*.

[127] Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni*, s. 53.

Choć wrócił do nauczania, a sprawa, jak się zdaje, nie zaszkodziła ani jemu, ani jego wystąpieniom publicznym, rodzina i przyjaciele widzieli, że Wdowiński wydawał się nie być pewnym szacunku z ich strony. Zdawał się nadmiernie zatroskany „o swą reputację i o to, czy inni w nią wierzą”[128]. Podczas wystąpień publicznych zawsze odnosił się do swojej roli w getcie warszawskim. Większe uznanie zdobyli jednak jego ideologiczni wrogowie[129].

Naracją historyczną o powstaniu w getcie zdominowało małżeństwo Cywii Lubetkin i Icchaka Cukiermana, kierujących Beit Lochamej ha-Getaot (Dom Bojowników Gett) w Jerozolimie. Inni, jak Marek Edelman i Bernard Mark, publikowali prace i udzielali wywiadów w Polsce. W roku 1952 Edelman wspomniał o walkach na placu Muranowskim, jednak nie wymienił ŻZW[130]. Cukierman w 1956 r. napomknął lekceważąco o ŻZW w przypisie do redagowanej przez siebie pracy[131]. Obaj nie wspomnieli o Wdowińskim. Inni autorzy również wychwalali wyczyny ŻOB i podobnie lekceważyli ŻZW. Tak więc w latach pięćdziesiątych mimo wysiłków Wdowiński i jego narracje pozostawały w cieniu innych tekstów[132].

W początkach jerozolimskiego procesu Eichmanna nieobecność Wdowińskiego i wszelkich wzmianek o ŻZW w zeznaniach Lubetkin i Cukiermana tylko podkreślały jego marginalne znaczenie. Obserwował on rozprawy z daleka, z Nowego Jorku, a rzeczywistość procesowa i postawa izraelskiego prokuratora Gideona Hausnera działały na korzyść relacji o powstaniu w getcie warszawskim i dominującej roli bohaterów ŻOB w wersji Lubetkin, Cukiermana i ich zwolenników[133]. Do czasu rozpoczęcia procesu zdecydowanie uplasowali się oni w centralnym punkcie historii jako bohaterowie powstania w warszawskim getcie. Należy jednak pamiętać, że Yad Vashem, miejsce pamięci o Zagładzie, nie było w stanie na czas przygotować wystarczającej dokumentacji ze swoich archiwów. Większość zbiorów pozostawała nieskatalogowana, „przez co istniał problem z uzyskaniem dostępu do oryginałów”[134]. Z tego powodu prokuratura musiała oprzeć się na zeznaniach Lubetkin i Cukiermana.

W dniu składania zeznań przez Lubetkin i Cukiermana Wdowiński postanowił wysłać Hausnerowi telegram, w którym proponował, że sam wystąpi w roli

[128] Wywiad z Evelyn Kaminsky Seidner, 14 IX 1980 r.

[129] Seidner, *The Forgotten Man*.

[130] Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 301/5002, Relacja Marka Edelmana, kwiecień 1952 r.

[131] *Sefer milchamot ha-getaot*, red. Icchak Cukierman, Mosze Basok, Tel Awiw: Beit Lochamej ha-Getaot, 1956, s. 177–178.

[132] Jedynym wyjątkiem było wczesne wydanie *Martyrs and Fighters* Philipa Friedmana (New York: Frederick A. Praeger, 1954).

[133] Zob. też Seidner, *The Forgotten Man*.

[134] Archijon Medinat Israel/Israel State Archives (Archiwum Państwa Izrael), Kolekcja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 3351/I, List Szabtaja Rosena (doradcy Hausnera) do Jaakowa Robinsona (radcy prawnego MSZ), 9 VI 1960 r.

świadka i opowie na sali sądowej o roli własnej i Irgun oraz Betaru w getcie warszawskim. Hausner, któremu udało już się ustalić ramy historyczne procesu, zignorował telegram, a później się z tego tłumaczył[135]. Lewicowo-syjonistyczna wersja o oporze w getcie zawładnęła jednak wyobraźnią opinii publicznej i mediów. Wdowiński narzekał na to w Nowym Jorku[136]. Presja polityków Herutu skłoniła jednak Hausnera do wysłania Wdowińskiemu listu z zaproszeniem, z datą 9 maja 1961 r.[137]

Wdowiński przyleciał do Izraela 28 maja, po sześciu tygodniach procesu. Prawica nie zamierzała dopuścić do tego, by całość zasług historycznych przypadła lewicy. Gazeta „Herut" wysławiała Wdowińskiego jako bohaterskiego przywódcę warszawskiego getta. W gazecie wspomniano o „ŻZW" i o roli Wdowińskiego w utworzeniu „pierwszej organizacji podziemnej w getcie warszawskim". Było to jasne przeciwdziałanie politycznym skutkom zeznań byłych przywódców ŻOB i ich zwolenników[138]. Wdowiński stanął przed sądem jako świadek dopiero 6 czerwca 1961 r. Jedno pytanie zadane na samym początku i odpowiedź, jakiej na nie udzielił, zdominowały późniejszą krytykę jego wystąpienia. Być może odpowiedziawszy tak, jak to zrobił, poczuł, że nie ma już odwrotu. Hausner zapytał: „Czy w czasie powstania w getcie świadek był dowódcą Irgun Cwai Leumi w getcie warszawskim?" Na nagraniu nie sposób nie dostrzec jego zawahania. Po chwili jednak powiedział „tak jest". Niektórzy mówili potem, że odpowiadając w ten sposób, Wdowiński przekroczył Rubikon[139].

Na tym się nie skończyło. Kolejna konfabulacja pojawiła się w odpowiedzi na pytanie Hausnera „I świadek brał udział w powszechnym powstaniu i w działaniach zbrojnych aż do upadku swego bunkra? Kiedy to było?" Wdowiński odpowiedział: „Tak, było to w ostatnim tygodniu kwietnia 1943 roku [wyróżnienie moje – S.S.S.]"[140]. Odpowiadając w ten sposób, Wdowiński nie pozostawił wątpliwości, że brał udział w działaniach zbrojnych. Była to całkowita nieprawda. Wdowiński nie pozostawał w bunkrze aż do jego upadku. Został wyprowadzony wraz z rodziną na Umschlagplatz[141]. Podczas składania zeznań nie powiedział niczego, by sprostować te słowa, co mogłoby poprawić jego reputację jako prawdziwego bohatera.

---

[135] SPC, Projekt telegramu Dawida Wdowińskiego do Gideona Hausnera, 3 V 1961 r.

[136] Wywiad z Evelyn Kaminsky Seidner, 14 IX 1980 r.

[137] Wywiad z Jochananem Baderem, 25 VIII 1972 r.

[138] [Ajzyk Remba], *Dr Wdowinski magija ha-jom le-Israel*, „Heruť", 28 V 1961, s. 1–2.

[139] USHMM, 1999.A.0087/RG-60.2100.079, film ID: 2078, Relacja dr. Davida Wdowinskiego, 6 VI 1966 r.; Capital Cities Broadcasting, *The Trial of Adolf Eichmann, June 6, 1966*, Session 67 (cz. 5, 6), dostępny online: https://www.youtube.com/watch?v=D6ywnSqrsmw (dalej Sesja 67, Zeznanie Wdowińskiego).

[140] Sesja 67, Zeznanie Wdowińskiego.

[141] Zob. też Seidner, *The Forgotten Man*.

„Herut" zapowiedział na 11 czerwca 1961 roku bankiet na cześć Wdowińskiego, na którym miał wygłosić wykład o swoich doświadczeniach w obozach. W artykule dodano: „Dr Dawid Wdowiński był dowódcą Narodowej Organizacji Wojskowej [IZL] w getcie warszawskim. W zeszłym tygodniu składał zeznania na procesie Eichmanna"[142].

Tym samym wycofując się z wcześniejszego, bardziej krytycznego, stanowiska, gazeta stała się współwinna podtrzymywania legendy Wdowińskiego. Podobnie postąpiły inne izraelskie gazety, za nimi zaś poszły media światowe. „Jerusalem Post" zamieścił wypowiedź Wdowińskiego, w której wspominał o „spotkaniu z Anielewiczem i Cywią Lubetkin, aby omówić połączenie bojowników IZL i Hagany". Rozmowy zakończyły się fiaskiem po odrzuceniu żądania Hagany, by członkowie IZL „wstępowali jako pojedyncze osoby, a nie całe oddziały"[143]. W czasie redagowania tekstu usunięto wzmianki o ŻZW i ŻOB; ich miejsce zajęły przekłamania. Ani Lubetkin, ani Cukierman nie skomentowali tych wypowiedzi.

Nie wszyscy jednak towarzysze polityczni Wdowińskiego popierali jego wersję wydarzeń. Niemal dwa miesiące po tym, jak wyjechał z Izraela, „Herut" zamieściła artykuł, w którym sugerowano, że Lubetkin świadomie pomijała udział rewizjonistów w powstaniu w getcie warszawskim. Co ciekawe, Wdowińskiego określano tam jako „jednego z ideologicznych przywódców powstania", co odbiegało znacznie od jego twierdzenia o kierowaniu organizacją zbrojną[144]. Zeznania Wdowińskiego i jego późniejsze wypowiedzi z pewnością zirytowały niektórych rewizjonistów, takich jak Perec Laskier, którzy mieli własną wersję wydarzeń[145]. Adam Halperin w liście do Wdowińskiego zastanawiał się, dlaczego ten „nigdy nie wspomina o heroicznych dokonaniach betarowskiej młodzieży […] ani o naszym bohaterskim dowódcy Frenklu, którzy oddali życie"[146]. Nawet Ajzyk Remba wycofał się i w lipcu 1946 r. określił Wdowińskiego jako „jednego z ideologicznych przywódców powstania", Frenkla zaś jako dowódcę wojskowego[147]. Nawet to stwierdzenie budzi wiele wątpliwości.

Po powrocie do Ameryki w opowieści Wdowińskiego pojawiło się wiele nowych pęknięć, podających w wątpliwość, czy zasłużył on na swoje wymarzone miejsce w historii. Jednym z nich był tekst Laskiera zamieszczony na łamach „Herut" w kwietniu 1962 r., w którym opisał on swoją rolę w organizacji Betar od roku 1940 i nie wspomniał o Wdowińskim[148]. Publikując swoją pracę o o ŻZW

[142] *Ha-jom – mesiwa atiranaim am Dawid Wdowinski*, „Herut", 11 VI 1961, s. 1.

[143] *500 Doctors Said Free in Germany*, „Jerusalem Post", 12 VI 1961, s. 2.

[144] Ajzyk Remba, *Ma sila noda barabim ha-mered geto Warsza*, „Herut", 15 IX 1961, s. 4.

[145] Zob. też Libionka, Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opowiadacze*…, s. 57–58, 332–333.

[146] SPC, Kopia listu Adama Hartana do Dawida Wdowińskiego, 5 VII 1961 r.

[147] Remba, *Ma sila noda barabim ha-mered geto Warsza*, s. 4.

[148] Laskier Perec, *Ha-irgun ha-cwai ha-leumi herim ha-riszon et nes ha-mered Warsza*, „Herut", 24 IV 1962, s. 3.

pt. *Muranowska 7,* Lazar nieświadomie jeszcze mocniej podważył twierdzenia Wdowińskiego o przywództwie i naraził na szwank ich stosunki[149]. W tym samym 1963 r. ukazały się wspomnienia Wdowińskiego. W obliczu takich wyzwań zdawał się on przedstawiać rolę Frenkla jako swojego podwładnego w sposób, który mógł umknąć uwadze czytelnika: „Byłem szefem Żydowskiego Związku Wojskowego – Irgun Cewai Leumi. Mieliśmy komitet polityczny składający się z trzech osób: dr. Strykowskiego […], Leona Rodala […], a także mnie samego w roli przewodniczącego. Dowódcą wojskowym był z kolei Paweł Frenkel"[150].

Wdowiński znalazł się teraz w pułapce legendy, którą w większości sam tworzył od czasu pobytu w Rzymie. Dotychczas nie natrafiono na źródła pozwalające potwierdzić istnienie „komitetu" jako rzeczywistego organu ŻZW, nie zaś nieformalnej grupy trzech osób. Autorowi niniejszego tekstu w ciągu pięciu dekad badań nie udało się natrafić na dowody źródłowe w tej sprawie. Natomiast rękopis Wdowińskiego z roku 1946 zdaje się sugerować, że jego zwierzchnictwo polityczne ograniczało się do kierowania schroniskiem dla bezdomnych:

> Zasugerowałem istnienie punktów zbornych dla osób bez dachu nad głową. Stworzono fikcyjne punkty zborne. Niektórzy członkowie partii, nazywani bezdomnymi, i inni, którzy oficjalnie mieszkali gdzie indziej, stali się członkami komitetu zbornego dla tegoż punktu. Ja na przykład byłem przewodniczącym naszego punktu dla bezdomnych. Było to rzecz jasna stanowisko partyjne. Tam odbywaliśmy nasze narady i mniejsze zebrania[151].

Do opowieści Wdowińskiego wkradły się kolejne fantazje, w których sugerował, że był świadkiem czy też uczestnikiem tych wydarzeń. Jego relacja z 1963 r. nieco różniła się od wcześniejszych, w których wspominał o zniszczeniu wielu czołgów. Dodał w niej też opowieść o Frenklu i Rodalu, którzy przebrani w mundury niemieckich oficerów, wyszli ze sztabu przy Muranowskiej, po czym zastrzelili ukraińskich wartowników, gdy ci, zobaczywszy ich, stanęli na baczność[152]. Bez wątpienia odzwierciedla to jego postępujące zawłaszczanie opowieści innych osób. Nie mamy informacji o tym, jak Wdowiński mógł spotkać się z dowództwem ŻZW. Jeśli nie liczyć telefonów, istnieje tylko niewielkie prawdopodobieństwo, że spotkał się z Pinchasem Taubem, Natanem Schultzem, Dawidem Szulmanem lub innymi niższymi dowódcami w początkach kwietnia 1943 r. w rejonie szopów[153].

Choć w ciągu dwóch następnych lat Wdowiński odniósł kilka ograniczonych sukcesów, sława autora związana z publikacją jego wspomnień czy zeznania-

---

[149] Chaim Lazar, *Masada szel Warsza: ha-irgun ha-cwai ha-Jehudi be-mered geto Warsza*, Tel Awiw: Hidekel, 1963, później opublikowane po angielsku pt. *Muranowska 7*; Seidner, *The Forgotten Man*.

[150] Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni*, s. 173.

[151] David Wdowinski, „La fine del Ghetto di Varsovia", s. 15–16.

[152] Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni*, s. 190.

[153] Seidner, *The Forgotten Man*.

mi w procesie Eichmanna z wolna znikła z pamięci opinii publicznej. Od czasu do czasu cytowali go historycy. Choć znacznie mniej o niego zabiegano, wciąż pragnął uznania i pochwał. W ostatnich latach życia narcystyczny mechanizm obronny Wdowińskiego zawodził go, choć jednocześnie coraz silniej zakorzeniał się w jego osobowości. W późniejszych latach Wdowiński prowadził badania i wygłaszał wykłady na ten temat, jednak nie potrafił, na zasadzie autoterapii, odnieść do siebie czy zinternalizować własnych spostrzeżeń, co mogłoby mu pomóc[154]. Biorąc pod uwagę, że badania ujawniły u niego niewielką otwartość na samokrytykę po wojennych doświadczeniach, można spekulować, że będąca jej efektem autodiagnoza została w znacznej mierze udaremniona przez mechanizmy obronne wynikające z nieleczonego narcystycznego zaburzenia osobowości (NPD) i zespołu stresu pourazowego (PTSD). W ostatnich latach pracy w New School Wdowiński stracił zainteresowanie śledzeniem aktualnych trendów i nowszych modeli w psychologii i psychiatrii, z wyjątkiem tych, które dotyczyły jego własnych wykładów[155].

Wdowiński zyskał ograniczoną sławę światową, wynikającą głównie z autopromocji i wyolbrzymiania własnego znaczenia podczas procesu Eichmanna w Izraelu. Jego opowieści były na tyle wnikliwe i przekonujące, że zostały przyjęte przez uznanych badaczy, którzy starali się oddzielić historyczne ziarna od plew. Dla Wdowińskiego było to też dzielenie się wspomnieniami, co pomagało mu budować więzi międzypokoleniowe Dziś te historie okazują się pomocne również w ustaleniu jego sposobu kształtowania rzeczywistości, niezależnie od zgodności z normami społeczno-kulturowymi. Niektórzy historycy brali relacje Wdowińskiego właściwie wyłącznie na wiarę i przytaczali jego wypowiedzi jako uznane fakty. Na przykład Reuben Ainsztein forsował własną wersję wydarzeń, pisząc o udziale Wdowińskiego w rozmowach z ŻOB[156]. Inni, jak Gutman, pozostawali nieprzekonani co do wiarygodności Wdowińskiego, jednak nie potrafili definitywnie obalić jego twierdzeń. Ostrożne sformułowania Gutmana jasno ukazują jego wątpliwości: „Dawid Wdowiński, przywódca rewizjonistów w getcie warszawskim, przypisuje sobie w opracowanych po wojnie pamiętnikach także dowództwo organizacji bojowej tego nurtu politycznego”[157].

Pod koniec życia Wdowiński całkowicie się pogubił. W ostatnich latach nękały go choroba serca, kłopoty finansowe, strach przed niepowodzeniem i napięcie emocjonalne. Przez ostatnie miesiące przed śmiercią w Izraelu żył w poczuciu

[154] Jego dokumenty i wykłady na ten temat, a także o niemieckich źródłach i wpływach (*ibidem*).

[155] Instytut Żabotyńskiego, P 266-44, Dawid Wdowiński, notatki do wykładu o Melanie Klein, 1965 r.; *ibidem*, P 266-40, Artykuły Wdowińskiego o psychiatrii i psychologii, 1950–1969. Co wymowne, Wdowiński najwyraźniej nie zastanawiał nad sobą samym, gdy analizował model dziecięcego narcyzmu Klein czy też badania jemu współczesnych, takich jak Heinz Kohut.

[156] Reuben Ainsztein, *The Warsaw Ghetto Revolt*, New York: Holocaust Library, 1979, s. 62.

[157] Gutman, *Walka bez cienia nadziei*…, s. 224.

nieokreślonego lęku przed publicznym zdemaskowaniem jego konfabulacji na temat roli, jaką odegrał w warszawskim getcie[158]. Wycieńczająca choroba, o której będzie mowa dalej, napędzała nawracającą chęć pisania o sobie jako o kimś, kto znajdował się w centrum wydarzeń. Upokorzenie było czymś nie do zniesienia dla kogoś, kto polegał na narcystycznych mechanizmach obronnych[159].

John Shaw sugerował, że gdy osoba taka jak Wdowiński staje w obliczu lęków związanych z przetrwaniem, biologiczną kruchością, przemijaniem lub śmiercią, może je narcystycznie kompensować, tworząc swój „heroiczny wizerunek". Jeśli ktoś chroni się za taką fasadą, „mamy do czynienia z zaprzeczeniem kondycji ludzkiej"[160]. Wynika z tego, że Wdowiński czuł się bezpieczniej w narcystycznych granicach stworzonego obrazu siebie. Jego chaotyczne, podatne na lęki i płynne fiksacje w obszarze zainteresowań miłosnych wynikały natomiast z NPD. Miłość do samego siebie uniemożliwiła mu nawiązanie bliskich relacji z kimkolwiek innym[161].

Mimo wszystko romantyzm życia Wdowińskiego, propagowany przez jego bliskich i zwolenników, przetrwał aż po jego śmierć.

> Zmarły był uczciwym człowiekiem i wiernym uczniem Zeewa Żabotyńskiego nawet w ostatnich dniach życia, gdy pod koniec wystąpienia przypomniał nam jego ostatnie ostrzeżenie, iż nie wolno nam rezygnować i odejść stąd, i że powinniśmy polegać wyłącznie na sobie samych i na naszej sile – bo tylko to jest gwarancją naszego istnienia[162].

Jego śmierć w Dzień Pamięci Holokaustu w 1970 r. zapewne przebiegła tak, jak tego pragnął. Znów na chwilę stał się sławny, gdy wystąpił w Izraelu przed gronem słuchaczy złożonym z jego najbliższych zwolenników i młodzieży. Po przemówieniu opadł na krzesło i zmarł w wyniku kolejnego zawału serca, który zakończył jego ziemską wędrówkę.

---

[158] Seidner, *The Forgotten Man*.

[159] Judith S. Kesternberg, Ira Brenner, *Le narcissisme comme moyen de survie*, „Revue Française de Psychanalyse" 1988, t. 52, nr 2, s. 1393–1408, szczególnie s. 1398–1402; Avi Besser, Virgil Zeigler-Hill, *The influence of pathological narcissism on emotional and motivational responses to negative events: The roles of visibility and concern about humiliation*, „Journal of Research in Personality" 2010, t. 44, nr 4, s. 520–534, szczególnie s. 531–532. Autorzy odkryli, że „obawa przed upokorzeniem była istotnym czynnikiem wzrostu negatywnych emocji w odpowiedzi na odrzucenie przez innych ludzi oraz niepowodzenia w kontekstach publicznych".

[160] Jon A. Shaw, *Narcissism, identity formation and genocide*, „Adolescent Psychiatry" 1998, t. 22, s. 218.

[161] Na ten temat zob. też W. Keith Campbell, Craig A. Foster, *Narcissism and commitment in romantic relationships: An investment model analysis*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2002, t. 28, nr 4, s. 484–495, szczególnie s. 492–494; Joshua D. Foster, Ilan Shira, W. Keith Campbell, *Theoretical models of narcissism, sexuality, and relationship commitment*, „Journal of Social and Personal Relationships" 2006, t. 23, nr 3, s. 367–386.

[162] Dziennik Chaima Lazara, „Dr Dawid Wdowinski ajnenu od", 5 V 1970 r., http://www.chaimlazar.com.

Wnioski

Decydujący moment w dziejach konfabulacji Wdowińskiego nastąpił we Włoszech. Zamęt wewnętrzny i pojawiające się możliwości postawiły go przed wyborem. Osobie, która nie bierze pod uwagę innych czynników, łatwo jest potępiać go za brak postawy moralnej. Każdy jednak, kto gotów jest rzucić kamieniem, musi zastanowić się, co wie na temat wewnętrznej walki, którą toczył od tej chwili, być może przez całe życie? Co ich zdecydowane potępienie mówi o ich własnej empatii? Z pewnością część odpowiedzialności ponoszą ci, którzy mu przyzwalali na konfabulacje.

Czy Wdowiński był świadom zaburzeń pychicznych, które z wolna nasilały się i wymagały terapii? Choć rozumiał te kwestie w sensie intelektualnym, skomplikowana osobowość, taka jak Wdowiński, wykazująca cechy narcystyczne, skutecznie opierała się obiektywnej autorefleksji. U takich osób rzetelna autoanaliza jest właściwie niemożliwa ze względu na defensywne wyparcie, które pełni funkcję strażnika postrzegania[163]. Żywiąc się uznaniem i uwielbieniem ze strony innych, człowiek taki jak Wdowiński mógł w tak trudnych czasach doświadczać co najwyżej narcystycznej deprywacji zewnętrznej. Z tego, co wiemy o nim na podstawie jego pism, był szczególnie wrażliwy na punkcie swoich strat i własnego wizerunku. Fundamentalne pytanie, z jakim Wdowiński zmagał się na wielu poziomach, brzmiało „Kim jestem?" Prawdziwa i wyimaginowana kradzież uznania, które według niego mu się należało, tylko spotęgowała poczucie tragicznej straty i wątpliwości.

W przypadku Wdowińskiego granica pomiędzy narcyzmem a megalomanią nie zawsze była oczywista. Niekiedy wykazywał cechy obu zaburzeń. Zdawał się przebywać w szarej strefie, która wymagała zniuansowanego podejścia do analiz i wyników, podejścia, które równoważyłoby empatię z obiektywizmem. Czyż jednak nie zdarzają się sytuacje, w których psychoanalitycy i historycy muszą porzucić empatię, aby zachować jaśniejszą perspektywę metodologiczną? Obie odpowiedzi na to pytanie mają swoich zwolenników i przeciwników[164]. Tak czy inaczej, prowadząc badania dotyczące Wdowińskiego z zamiarem zachowania równowagi, nie można zignorować kwestii empatii. Bezwzględną podstawą niniejszej pracy pozostały jednak dowody niepadające ofiarą empatii![165]

---

[163] Na ten temat zob. też Shane Littrell, Jonathan Fugelsang, Evan F. Risko, *Overconfidently underthinking: Narcissism negatively predicts cognitive reflection*, „Thinking and Reasoning" 2019, t. 26, nr 3, s. 352–380; Elsa Ronningstam, *Internal processing in patients with pathological narcissism or narcissistic personality disorder: Implications for alliance building and therapeutic strategies*, „Journal of Personality Disorders" 2020, t. 34, s. 122–142.

[164] Podejmuję tę kwestię w referacie „Nightmares, Pathologies, and Affect: Wdowinski and the Holocaust", przedstawionym na międzynarodowej konferencji „Memory, Affects and Emotions" (online), zorganizowanej w Warszawie 7–8 IV 2022 r.; zob. także Judith A. Hall, Rachel Schwartz, *Empathy, an Important but Problematic Concept*, „The Journal of Social Psychology" 2022, t. 162, nr 1, s. 1–6.

[165] Moja podyktowana szacunkiem odpowiedź na ewentualną krytykę dotyczącą braku wystarczającej empatii w niniejszym artykule.

Moje badania wykazały, że Wdowiński odnotowywał w dzienniku swoje huśtawki nastrojów, jednak nie zdobył się na podjęcie leczenia. Miał odpowiednie wykształcenie. Jego notatki i komentarze dowodzą, że śledził na bieżąco rozwój dziedziny, która zajmowała się jego własnymi dolegliwościami[166]. Przyznanie się do nich mogło być jednak zbyt dużym obciążeniem dla jego samooceny. Jak na ironię, Wdowiński wręczył kiedyś swoim studentom w New School wskazówki, które należy rozważyć przy podejmowaniu decyzji o poddaniu się terapii. Mogło to pomóc również jemu samemu, gdyby się do nich zastosował: „Gdy ludzie regularnie znajdują się w niejasnych sytuacjach, które, jak im się wydaje, powinni rozumieć, ale w rzeczywistości nie rozumieją, i w których czują, że ich reputacja wymaga od nich podjęcia określonych działań, [oznacza to, że] potrzebują pomocy psychiatrycznej"[167].

Analiza materiałów i badań pozwala potwierdzić założenie, że narcystyczne mechanizmy obronne Wdowińskiego, które możemy zidentyfikować jako narcystyczne zaburzenie osobowości (NPD), załamały się i zawiodły go w wyniku traumy wojny i Zagłady. Getto warszawskie i obozy koncentracyjne zniszczyły jego szacunek do samego siebie, wywołały poczucie niższości, wrażenie pustki w wyniku poniesionych strat i niestabilne reakcje afektywne na sytuacje negatywnego pobudzenia. Kiedy „wysoko funkcjonujące", „ekshibicjonistyczne" patologiczne mechanizmy obronne Wdowińskiego, które można określić jako narcystyczne poczucie wielkości – narcyzm wielkościowy (*grandiose narcissism*), zawiodły, przyjął rolę ofiary i popadł w znacznie gorszy stan wrażliwego narcyzmu (*vulnerable narcisism*). Nowe badania sugerują, że narcyzm wielkościowy „jest zakotwiczony w zbiorowej współzależności", narcyzm wrażliwy zaś „opiera się na relacyjnej współzależności"[168]. Naprzemienne występowanie objawów narcyzmu wielkościowego i wrażliwego przerodziło się u Wdowińskiego w osobliwe patologiczne *continuum*. Przejawy jego wrażliwości wiązały się z trudnościami w tolerowaniu i kontrolowaniu negatywnych emocji[169]. Zachowania Wdowińskiego w ostatnich latach życia wykazywały więcej symptomów narcyzmu wrażliwego.

Pod koniec wojny, na skutek bezpośredniego zagrożenia, u Wdowińskiego wykształcił się nowy mechanizm psychologiczny. Badania zdają się potwierdzać

---

[166] Seidner, *The Forgotten Man*.

[167] Instytut Żabotyńskiego, P 266-33, Dawid Wdowiński, niedatowana notacja, „When Psychotherapy".

[168] Elke Rohmann, Stephanie Hanke, Hans-Werner Bierhoff, *Grandiose and vulnerable narcissism in relation to life satisfaction, self-esteem, and self-construal*, „Journal of Individual Differences" 2019, t. 4, nr 4, s. 194–203.

[169] Zob. np. Rossella Di Pierro, Marco Di Sarno, Fabio Madeddu, *Investigating the relationship between narcissism and emotion regulation difficulties: The role of grandiose and vulnerable traits*, „Clinical Neuropsychiatry" 2017, t. 14, nr 3, s. 209–215, szczególnie s. 213–214; Emanuel Jauk i in., *The relationship between grandiose and vulnerable (hypersensitive) narcissism*, „Frontiers in Psychology" 2017, t. 8, s. 7–9.

tezę, że stres pourazowy wzmocnił u niego patologiczny narcyzm[170]. Innymi słowy, biorąc pod uwagę ciągłe narażenie na niekontrolowaną i zagrażającą życiu traumę wojenną, jego narcystyczne cechy osobowości spowodowały u niego większe ryzyko rozwoju ostrych wskaźników lękowych[171]. Niektóre z jego koszmarów sennych, których doświadczał w obozach, oraz krótkotrwałe zaburzenia psychotyczne w niektórych sytuacjach mogły sugerować pewne tendencje psychoafektywne. Moje analizy nie zdołały przekonująco potwierdzić podwójnego charakteru tego zaburzenia, być może dwubiegunowego lub depresyjnego, które skądinąd istotnie upośledzały funkcjonowanie Wdowińskiego w życiu społecznym i zawodowym[172]. Rozpoznane dysfunkcje najprawdopodobniej były związane z jego narcystycznymi reakcjami na różne sytuacje[173].

Wdowiński, cierpiący na narcyzm i zespół stresu pourazowego, wykazywał szereg emocji, które obejmowały między innymi lęk, strach, poczucie winy, złość, pychę, wstyd i depresję. Tworzyły one połączenie pomiędzy jego narcystycznym zaburzeniem osobowości a zespołem stresu pourazowego. Dynamiczna interakcja między tymi dwoma zaburzeniami napędzała osobowość Wdowińskiego. Wciąż szukał uznania, które jego zdaniem mu się należało, walczył nieustannie, aż do samozniszczenia, o zachowanie stworzonego przez siebie wizerunku. Ten mechanizm NPD-PTSD nigdy nie pozwolił Wdowińskiemu uwolnić się od nieprzepracowanego bólu i niepokoju. Pomógł mu również zachować integralność jego publicznej fasady i ochronić się przed wyobrażoną wrogością wobec siebie[174].

Obserwacje te są spójne z analizami, które poświadczają istnienie podwójnej diagnozy NPD-PTSD[175]. Ten efekt synergii obu zaburzeń potwierdzają badania

---

[170] Leonie Kampe i in., *It's not that great anymore: The central role of defense mechanisms in grandiose and vulnerable narcissism*, „Frontiers in Psychiatry" 2021, t. 12, s. 2–4, 8–10.

[171] Sugerowali to Avi Besser, Virgil Zeigler-Hill, Aaron L. Pincus i Yuval Neria w artykule *Pathological narcissism and acute anxiety symptoms after trauma: A study of Israeli civilians exposed to war* („Psychiatry" 2013, t. 76, nr 4, s. 381–397, szczególnie s. 389–393).

[172] Zob. też Mark B. Hamner, *Psychotic symptoms in posttraumatic stress disorder*, „Focus" 2011, t. 9, nr 3, s. 278–285; Miriam J.J. Lommen, Kathleen Restifo, *Trauma and posttraumatic stress disorder (PTSD) in patients with schizophrenia or schizoaffective disorder*, „Community Mental Health Journal" 2009, t. 45, nr 6, s. 485–496; Stephan Heckers, *Isschizoaffective disorder a useful diagnosis?*, „Current Psychiatry Research" 2009, t. 11, nr 4, s. 332–337; Virgil Zeigler-Hill, *The connections between self-esteem and psychopathology*, „Journal of Contemporary Psychotherapy" 2011, t. 41, nr 3, s. 157–164.

[173] Seidner, *The Forgotten Man*.

[174] Teoria i badania sugerują, że objawy depresyjne często współwystępują z innymi zaburzeniami narcystycznymi, ponieważ depresja może wystąpić w sytuacji, gdy narcystyczne mechanizmy obronne zawiodą. Shmuel Gerzi, *Trauma, narcissism and the two attractors in trauma,* „The International Journal of Psychoanalysis" 2008, t. 86, nr 4, s. 1033–1050; William Hart i in., *Detecting the elusive narcissistic reactivity phenomenon: The case for a mechanistic focus*, „Self and Identity" 2019, t. 20, nr 2, s. 1–12.

[175] Erika N. Carlson, Simine Vazire, Thomas F. Oltmanns, *You probably think this paper's about you: Narcissists' perceptions of their personality and reputation*, „Journal of Personality

wielu udokumentowanych spotkań Wdowińskiego związanych z New School, procesem Eichmanna i ponownym pochówkiem Żabotyńskiego. Pod koniec życia Wdowińskiego efekt ten objawił się w postaci niezdrowej formy kontaktów ze zwolennikami takimi jak Lazar i inni. Każde wydarzenie zdawało się źle kończyć dla Wdowińskiego: zawsze wracał do cierpienia z powodu negatywnych uczuć wywoływanych jego PTSD. Przez cały ten czas nigdy nie przestawał analizować swoich zwycięstw: sukcesów z pacjentami, studentami, udanych wystąpień czy publikacji[176]. Nigdy nie wystarczały one, by zaspokoić odczuwany przez jego narcystyczną osobowość głód uznania i pochwał[177]. Nigdy nie pogodził się też ze swoimi porażkami.

Patologiczne zaburzenia Wdowińskiego mogły równie dobrze chronić go na ogół przed bólem z powodu „winy ocalałego", który dręczył innych ocalałych[178]. Jeśli niekiedy się niego ujawniał, miało to miejsce wówczas, kiedy mechanizm obronny nie dawał rady go stłumić. Stawiam tę diagnozę ostrożnie, z zastrzeżeniem, że Wdowiński wydawał się nieświadomy zachodzących w nim procesów[179]. Prawdę mówiąc, jeśli weźmie się pod uwagę szczątkową w tamtych czasach literaturę dotyczącą psychiatrii i tego rodzaju zaburzeń, nawet drobiazgowa analiza jego dokumentów i innych materiałów nie była w stanie doprowadzić do uświadomienia i zrozumienia jego uwarunkowań. Jak więc mógł naprawdę wczuć się w sytuację innych ocalałych, skoro nie potrafił pojąć tragedii własnego życia, spędzonego na próbach udowodnienia swojej wartości nieczułemu, a w najlepszym razie obojętnemu światu? W późniejszych latach narcystyczne mechanizmy obronne Wdowińskiego uwidaczniały się w sytuacjach, które zagrażały jego egocentrycznemu obrazowi siebie samego – czy to w New School, czy też poza nią. Mechanizmy te, które czasami powodowały ryzyko utraty pracy, obejmo-

---

and Social Psychology" 2011, t. 101, nr 1, s. 185–201; Justin Storbeck, Gerald L. Clore, *Affective arousal as information: How affective arousal influences judgments, learning, and memory*, „Social and Personality Psychology Compass" 2008, t. 2, nr 5, s. 1824–1843, szczególnie s. 1827–1830; Emily Grijalva, Luyao Zhang, *Narcissism and self-insight: A review and meta-analysis of narcissists' self-enhancement tendencies*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2016, t. 42, nr 1, s. 3–24, szczególnie s. 17–19.

[176] Wywiad z Adamem Bergerem, 8 VII 1995; Viola Wdowinska do Stanleya S. Seidnera, 25 III 1995 r.; Wywiad z Chaimem Lazarem, 24 XI 1995 r.

[177] Na przykład: SPC, List Neciwut Betar w Brazylii do Dawida Wdowińskiego, 29 V 1946 r.; Information Department, *Political activities of Hebrew Committee in Europe*, „Bulletin of the Hebrew Committee of National Liberation" 1946, t. 2, nr 7, s. 21.

[178] Samuel Juni, *Survivor Guilt: A Critical Review from the Lens of the Holocaust*, „International Review of Victimology" 2016, t. 22, nr 3, s. 321–227, 325–332.

[179] Dowody kliniczne sugerują, że mania wielkości może towarzyszyć aspektom wrażliwości, co wskazuje na ich wspólne podstawy. Whitney L. Gore, Thomas A. Widiger, *Fluctuation between grandiose and vulnerable narcissism*, „Personality Disorders: Theory, Research, and Treatment" 2016, t. 7, nr 4, s. 363–371; Elizabeth A. Edershile i in., *A day in the life of narcissus: Measuring narcissistic grandiosity and vulnerability in daily life*, „Psychological Assessment" 2019, t. 31, nr 7, s. 913–924.

wały także (choć nie tylko) emocjonalne stłumienie, manię wielkości, wypieranie i zniekształcanie rzeczywistości, a także projektowanie winy na innych. Jego przekonanie o należnych mu przywilejach i nieuzasadnione oczekiwania były również widoczne[180] w jego karierze politycznej w szeregach rewizjonistów. Czasami czuł się oszukany i pozostawiony sam sobie w kwestii zaszczytów i chwały, którymi cieszyli się jego rodacy w Izraelu. Na podstawie zachowania jego politycznych kolegów możemy sądzić, że nie uważali oni Wdowińskiego za osobę wyjątkową ani nawet szczególnie uzdolnioną. Czy to celowo, czy z powodu luk w pamięci, jego wypowiedzi i teksty często zniekształcały prawdę historyczną. To jednak dotyczyło także innych, szczególnie jeśli chodziło o odtworzenie wydarzeń historycznych w warszawskim getcie.

W wielu przypadkach Wdowiński nie zrobił nic, by skorygować błędne relacje o jego przeszłości ze strony osób, które wyolbrzymiały jego przedwojenne osiągnięcia i znaczenie. Mając świeżo w pamięci traumę Zagłady, uważał, że ma prawo wystąpić z tłumu jako lider i rzecznik ocalałych w obozach dla dipisów[181]. Nie zdało się to na wiele, ale zaznaczył swoją obecność jako były przywódca syjonistów rewizjonistów; w żaden sposób nie odnosząc się jednak do swej roli w getcie warszawskim. Takie zachowanie jest typowe dla badanych, których wyniki testów potwierdzają wysoki stopień narcyzmu, i którzy postrzegają siebie jako liderów. Tak jak Wdowiński, wydają się oni silni w gremiach, które mają z daną osobą niewiele kontaktu i niewiele o niej wiedzą[182]. Wydaje się jednak, że Wdowiński – co było jego tragedią – nigdy nie zdołał przezwyciężyć tej ekstremalnej podatności na zranienie w życiu codziennym, jak również poczucia przypadkowości ocalenia.

Wdowiński, jak się zdaje, nigdy nie wyzbył się koszmarów przeszłości: żyły nadal w jego podświadomości. Być może to one nie pozwalały mu dojrzeć człowieczeństwa, które dzieliła z nim każda znana i nieznana mu osoba będąca ofiarą Zagłady.

Osoby te niegdyś żyły i oddychały tym samym powietrzem. Miały cel w życiu i znaczenie, kochały, rozpaczały, cierpiały, trwały i umierały. W odróżnieniu od osób nieznanych on przynajmniej, choć na chwilę, zapisał się w historii. Jego opowieść nadaje nowy, ironiczny sens przepowiedni Pereca Opoczyńskiego z 1941 r: „Ten, kto dożyje, kto przeżyje epidemie grasujące w getcie z powodu

[180] American Psychiatric Association, *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*, wyd. 5, Arlington, Virginia: American Psychiatric Association, 2013, s. 669–670.

[181] Instytut Żabotyńskiego, P 266-22, A. Abrahams do dr. Dawida Wdowińskiego, 26 VII 1945 r.

[182] Timothy A. Judge, Jeffrey A. LePine, Bruce L. Rich, *Loving yourself abundantly: Relationship of the narcissistic personality to self and other perceptions of workplace deviance, leadership, and task and contextual performance*, „Journal of Applied Psychology" 2006, t. 91, nr 4, s. 762–777, szczególnie s. 770–773; Emily Grijalva i in., *Narcissism and leadership: A meta-analytic review of linear and nonlinear relationships*, „Personnel Psychology" 2015, t. 68, nr 1, s. 1–47, szczególnie s. 27–28.

straszliwej ciasnoty, brudu, z powodu wyprzedawania ostatniej koszuli za pół bochenka chleba, ten, komu starczy sił, będzie mógł opowiedzieć tę straszną historię pokolenia w dobie, w której ludzkie życie zostało zredukowane do egzystencji psa porzuconego w zrujnowanym mieście”[183]. Historia potrafi być jednak okrutnym sędzią, gdy ocenia czyjeś życie i zasługi. Co więc tworzy legendę w umyśle? Pozwólcie, że pomogę Wam lepiej to sobie wyobrazić. Podstawowa idea jest prosta: „Rzadko doceniamy potężną siłę sytuacji” – pisze Sommers. „Patrzymy przez nie, nie widząc ich, choć ukrywają się na widoku. Jak odwiedzający muzea nie zwracają większej uwagi na ramy obrazów, tak i my nie dostrzegamy wpływu czynników zewnętrznych na nasze najbardziej prywatne myśli i instynkty. A ramy mają znaczenie”, dodaje. A Saul Friedländer zauważa: „są pewne wspomnienia, którymi nie można się dzielić, tak wielka jest przepaść między znaczeniem, jakie mają dla nas, a tym, co mogą dostrzec w nich inni”[184]. Iluż ocalałych z Zagłady żyło z tym na co dzień? Jak wiele mitów stworzyli, by oddzielić się od koszmarów przeszłości i złagodzić własną traumę? Jak wiele z tych mitów weszło do kanonu historii i psychologii?

W burzliwych latach odkrywania samego siebie, gdzieś pomiędzy rokiem 1912 i 1917 Jung zadał sobie pytanie: „Jakim mitem żyję?”[185] Mity potrafią wkradać się w nasze życie wówczas, gdy istnieją pytania bez odpowiedzi. Jak wielu z nas, także i Wdowiński uwikłał się w rozważania, jakim mitem żyje. Z podtrzymywanym przez niego własnym legendarnym statusem splecionych było wiele innych mitów: na przykład legenda Samsona, oblężenie Betaru, status Żabotyńskiego i wiele innych. Jego własny mit opierał się w znacznej mierze na jego użyteczności dla innych osób w organizacji syjonistów rewizjonistów. Psychologiczna narracja Wdowińskiego odziana była w zbroję mitologii umysłu. W swej definicji *imago* Dan McAdams opisywał stan umysłu jako „uosobiony i wyidealizowany obraz siebie, który funkcjonuje w roli bohatera poszczególnych rozdziałów historii życia”[186].

Wdowiński uważał siebie za Żyda ze względu na religię, pochodzenie etniczne, biologię i ideologię. Choć jako dorosły, w średnim wieku i później, rzadko uczęszczał do synagogi, w swych osobistych zapiskach używał odniesień biblijnych. Od najwcześniejszych lat edukacji religijnej i studiów pod okiem uwielbianego nauczyciela, Szpiry, Wdowińskiemu wpojono kulturowe przekonanie, że mityczne teksty hebrajskie są święte. Wraz z coraz większym zaangażowaniem w świat świecki wpływ tych mistycznych przekonań coraz bardziej słabł. Jego

[183] Perec Opoczyński, *Południowy odpoczynek na Koźlej*, Warszawa, październik 1941 r. [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 31: *Pisma Pereca Opoczyńskiego*, oprac. Monika Polit, Warszawa: ŻIH, 2017, s. 416.

[184] Saul Friedländer, *When Memory Comes*, New York: Farrar, Straus and Giroux, 1979, s. 85.

[185] John P. Conger, *Jung and Reich: The Body as Shadow*, Berkeley: North Atlantic Books, 2005, s. 172.

[186] Dan P. McAdams, *Personal Narratives and the Life Story* [w:] *Handbook of Personality*, red. Lawrence A. Pervin, Oliver P. John, New York: Guilford Press, 1999, s. 478–500.

świecką religią stał się syjonizm rewizjonizm. I choć w ten sposób uciekł przed rytualnymi okowami, w które pragnął zakuć go świat jego dziadka, to jednak opowiadał sobie obezwładniające historie, które łączyły jego własną rzekomo boską misję z misją męczenników Zagłady.

Trudno jest patrzeć na śmierć mitologicznego bohatera, zwłaszcza takiego, którego znało się osobiście, bliskiego członka rodziny. Jeszcze trudniej o nim pisać. Ale to, czego się od niego i o nim dowiedziałem w ciągu ponad pięćdziesięciu lat kontaktów i badań, nie uczyniło Wdowińskiego w moich oczach mniej bohaterskim – a jedynie bardziej ludzkim. Nie pozostawił mi żadnego trywialnego dziedzictwa. Odszedłem, wiedząc, że musimy cieszyć się chwilową tajemnicą zwaną życiem, tym, co mamy, kogo kochamy, póki możemy, i akceptować ich takimi, jakimi są, z ich kruchością, skazami i upadkami. Wspomnienie może odurzać jak narkotyk, szczególnie w przypadku ocalałych z Zagłady takich jak Wdowiński. Poważni autorzy nie są w stanie uciec przed jej skutkami, mimo profilaktycznych zabiegów pozwalających uniknąć toksycznego uzależnienia. Mogę o tym zaręczyć na podstawie własnego doświadczenia, wiedzy zdobytej od innych oraz lat autorefleksji. Bez zachowania pewnego dystansu zniekształcenia w postrzeganiu przeszłości mogą wniknąć w nasze codzienne życie. Z tymi myślami pragnę pozostawić czytelników.

Z języka angielskiego przełożył *Jan Szkudliński*

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwa Izrael (Archijon Medinat Israel/Israel State Archives)
Kolekcja Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 3351/I

Archiwum Yad Vashem
O.33/50, Relacja Szoszany (Emilki) Kosowar

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego
301/501, Relacja Marka Edelmana, kwiecień 1952 r.

Centralne Archiwum Syjonistyczne w Jerozolimie
S6/4560, Raport dr. Dawida Wdowińskiego dla JDC

Instytut Żabotyńskiego w Izraelu (Machon Żabotinski be-Israel/Jabonsky Insitute in Israel)
A 1-2/17/4979; B14-1; P266-2/1; P 266-22; P 266-33; P 266-40; P 266-44; VD-263/1

Seidner Family Personal Collection
różne archiwalia

United States Historical Memorial Museum
1999.A.0087/RG-60.2100.079, film ID: 2078, Relacja dr. Davida Wdowinskiego, 6 VI 1966 r.

University of South California Shoah Foundation, Visual History Archive
14339, Wywiad Shelly Roberts z Dorą Abend, 20 V 1996 r.

Wywiady i rozmowy

Rozmowa z Idą Bayle Seidner, 26 VI 1965 r.
Rozmowa z Irvingiem Seidnerem i Jakobem (Jackiem) Seidnerem, 25 XI 1973 r.
Wywiad z Jochananem Baderem, 25 VIII 1972 r.
Wywiad z Adamem Bergerem, 8 VII 1995 r.
Wywiad z Evelyn Kaminsky Seidner, 14 IX 1980 r.
Wywiad z Jacobem Katzem, 15 XI 1972 r.
Wywiad z Josephem Klarmanem, 20 IX 1972 r.
Wywiad z Hillelem Kookiem, b.d.
Wywiad z Chaimem Lazarem, 20 IV, 4 VI i 24 XI 1995 r.
Wywiad z Chają Lazar, 18 V 1995 r.
Wywiad ze Shmuelem Merlinem, 24 IX 1993 r.
Wywiad z Bencijonem Netanjahu, 14 VIII 1995 r.
Wywiad z Romanem Poloschnitskim, 18 II 1972 r.
Wywiad z Violą Wdowinski, 8 V 1995 r.; Viola Wdowinska do Stanleya S. Seidnera, 25 III 1995 r.
Wywiad z Yehoshuą Wdowinskim, 7 VII 1995 r.

Literatura przedmiotu

Adler Alfred, *Guiding the Child*, London: Routledge, 2013.
Ahmed Ayesha S., *Post-traumatic stress disorder, resilience and vulnerability*, „Advances in Psychiatric Treatment" 2007, t. 13, nr 5.
Ainsztein Reuben, *The Warsaw Ghetto Revolt*, New York: Holocaust Library, 1979.
Alperin Richard, *Jewish self-hatred: The internalization of anti-Semitism*, „The Journal of Psychohistory" 2022, t. 49, nr 3.
American Psychiatric Association, *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders*, wyd. 5, Arlington, Virginia: American Psychiatric Association, 2013.
Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy, t. 20: *Prasa getta warszawskiego: ugrupowania prawicowe*, oprac. Marcin Urynowicz, Warszawa: ŻIH i WUW, 2015.
Ba-Hatnua, „Ha-Maszkif", 27 XII 1944.
Besser Avi, Zeigler-Hill Virgil, Pincus Aaron L., Neria Yuval, *Pathological narcissism and acute anxiety symptoms after trauma: A study of Israeli civilians exposed to war*, „Psychiatry" 2013, t. 76, nr 4.
Besser Avi, Zeigler-Hill Virgil, *The influence of pathological narcissism on emotional and motivational responses to negative events: The roles of visibility and concern about humiliation*, „Journal of Research in Personality" 2010, t. 44, nr 4.
Bessner Daniel, *'Rather more than one-third had no Jewish blood': American progressivism and German-Jewish cosmopolitanism at the New School for Social Research, 1933–1939*, „Religions" 2012, t. 3, nr 1.
Betarim Confer in Italy, „The Jewish Standard", 8 II 1946, nr 48.
Biringen Zeynep, *Attachment theory and research: Application to clinical practice*, „American Journal of Orthopsychiatry" 1994, t. 64, nr 3.
Brown Ryan P., Budzek Karolyn, Tamborski Michael, *On the meaning and measure of narcissism*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2009, t. 35, nr 7.
Brummelman Eddie i in., *Origins of narcissism in children*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States" 2015, t. 112, nr 12.

Campbell W. Keith, Foster Craig A., *Narcissism and commitment in romantic relationships: An investment model analysis*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2002, t. 28, nr 4.

Capital Cities Broadcasting, *The Trial of Adolf Eichmann, June 6, 1966*, Session 67 (cz. 5, 6), dostępny online: https://www.youtube.com/watch?v=D6ywnSqrsmw.

Carlson Erika N., Vazire Simine, Oltmanns Thomas F., *You probably think this paper's about you: Narcissists' perceptions of their personality and reputation*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2011, t. 101, nr 1.

Carlson Kevin S., Gjerde Per F., *Preschool personality antecedents of narcissism in adolescence and emergent adulthood: A 20-year longitudinal study*, „Journal of Research in Personality" 2009, t. 43, nr 4.

Cognitive Therapy of Personality Disorders, red. Aaron T. Beck, Denise D. Davis, Arthur Freeman, New York: The Guilford Press, 2007.

Cohen Gerard Daniel, *The politics of recognition: Jewish refugees in relief polices and human rights debates, 1945–50*, „Immigrants and Minorities" 2006, t. 24, nr 2.

Conger John P., *Jung and Reich: The Body as Shadow*, Berkeley: North Atlantic Books, 2005.

Di Pierro Rossella, Di Sarno Marco, Madeddu Fabio, *Investigating the relationship between narcissism and emotion regulation difficulties: The role of grandiose and vulnerable traits*, „Clinical Neuropsychiatry" 2017, t. 14, nr 3.

Dr Dawid Widowinki mewaker b-Erec, „Herut", 23 VIII 1955.

Dreifuss Havi, *The leadership of the Jewish combat organization during the Warsaw Ghetto uprising: A reassessment*, „Holocaust and Genocide Studies" 2017, t. 31, nr 1; w przekładzie na język polski: *Komenda Żydowskiej Organizacji Bojowej podczas powstania w getcie warszawskim – nowe ujęcie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2023, nr 19.

Drejfus Hawi, *Geto Warsza – ha-sof* [Getto warszawskie – koniec], Jeruszalaim: Jad wa-Szem, 2018.

Drejfus Hawi (Ben-Sasson), *„Sfina le-lo hege ha-mafliga likrat ha-bilti noda". Geto Warsza: 22 be-september 1942 – 17 be-januar 1943* [„Okręt bez steru płynący w nieznane". Getto warszawskie 22 września 1942 – 17 stycznia 1943], „Ijunim bi-tkumat Israel" 2008, t. 18.

Dziennik Chaima Lazara, http://www.chaimlazar.com.

Edershile Elizabeth A. i in., *A day in the life of narcissus: Measuring narcissistic grandiosity and vulnerability in daily life*, „Psychological Assessment" 2019, t. 31, nr 7.

Engel David, *Bein szichrur le-bricha: nicolei ha-Szoa be-Polin we-ha-maawak al hanhagatam, 1944–1946* [Między wyzwoleniem a ucieczką. Ocalali z Zagłady i walka o przywództwo 1944–1946], Tel Awiw: Am Owed, 1996.

Engelking Barbara, *Czas przestał dla mnie istnieć. Analiza doświadczania czasu w sytuacji ostatecznej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 1996.

Engelking Barbara, *Żydowskie wspólnoty w przededniu wybuchu wojny* [w:] *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. Barbara Engelking, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2007.

Engelking Barbara, Leociak Jacek, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013.

Engelking Barbara, Libionka Dariusz, *Żydzi w powstańczej Warszawie*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2009.

500 Doctors Said Free in Germany, „Jerusalem Post", 12 VI 1961.

Foster Joshua D., Shira Ilan, Campbell W. Keith, *Theoretical models of narcissism, sexuality, and relationship commitment*, „Journal of Social and Personal Relationships" 2006, t. 23, nr 3.

Friedlander Judith, *A Light in Dark Times: The New School for Social Research and Its University in Exile*, New York: Columbia University Press, 2019.
Friedländer Saul, *When Memory Comes*, New York: Farrar, Straus and Giroux, 1979.
Friedman Philipa, *Martyrs and Fighters*, New York: Frederick A. Praeger, 1954.
Gerzi Shmuel, *Trauma, narcissism and the two attractors in trauma,* „The International Journal of Psychoanalysis" 2008, t. 86, nr 4.
Geva Sharon, '*With and Despite the Burden of the Past': 1946 in the Life Story of Zivia Lubetkin*, „Moreshet" 2017, t. 14.
Gil Idit, *From Radom to Vaihingen via Auschwitz: Testimonies and memoirs of a transport of Jewish slave laborers*, „Holocaust and Genocide Studies" 2014, t. 28, nr 2.
Gil Idit, *Jewish slave laborers from Radom in the last year of the war social aspects of exploitation* [w:] *Freilegungen. Spiegelungen der NS-Verfolgung und ihrer Konsequenzen. Jahrbuch des International Tracing Service*, red. Rebecca Boehling i in., Göttingen: Wallstein Verlag, 2015.
Gilbert Martin, *The Holocaust: A History of the Jews of Europe during the Second World War*, New York: Henry Holt and Company, 1987.
Golier Julia A. i in., *Memory performance in Holocaust survivors with posttraumatic stress disorder*, „American Journal of Psychiatry" 2002, t. 159, nr 10.
Gore Whitney L., Widiger Thomas A., *Fluctuation between grandiose and vulnerable narcissism*, „Personality Disorders: Theory, Research, and Treatment" 2016, t. 7, nr 4.
Graveson Ronald H., Jennings Robert Y., *Hersch Lauterpacht*, „The International and Comparative Law Quarterly" 1961, t. 10, nr 1.
Grijalva Emily i in., *Narcissism and leadership: A meta-analytic review of linear and nonlinear relationships*, „Personnel Psychology" 2015, t. 68, nr 1.
Grijalva Emily, Zhang Luyao, *Narcissism and self-insight: A review and meta-analysis of narcissists' self-enhancement tendencies*, „Personality and Social Psychology Bulletin" 2016, t. 42, nr 1.
Guterman Bella, *Ciwia ha-achat: sipur chajeja szel Ciwia Lubetkin* [Cywia Pierwsza: biografia Cywii Lubetkin], Tel Awiw: Ha-Kibuc ha-Meuchad, 2011.
Gutman Israel, *Ha-Jehudim we-Polin le-achar ha-milchama*, „Jalkut Moreszet" 1982, nr 33.
Gutman Israel, *Resistance: The Warsaw Ghetto Uprising*, Boston: Houghton Mifflin, 1994; wyd. polskie: *Walka bez cienia nadziei. Powstanie w getcie warszawskim*, tłum. Marcin Stopa, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 1998.
Ha-jom – mesiwa atiranaim am Dawid Wdowinski, „Herut", 11 VI 1961.
Hall Judith A., Schwartz Rachel, *Empathy, an Important but Problematic Concept*, „The Journal of Social Psychology" 2022, t. 162, nr 1.
Halperin Adam, *Helka szel Betar be-mered ha-geto. Ha-emet al ha-mered be-geto Warsza* [Rola Betaru w walczącym getcie. Prawda o powstaniu w getcie warszawskim], Tel Awiw: Betar Information Department, 1946.
Hamner Mark B., *Psychotic symptoms in posttraumatic stress disorder*, „Focus" 2011, t. 9, nr 3.
Hart William i in., *Detecting the elusive narcissistic reactivity phenomenon: The case for a mechanistic focus*, „Self and Identity" 2019, t. 20, nr 2.
Hartog François, *The Modern Régime of Historicity in the Face of Two World Wars* [w:] *Breaking up Time: Negotiating between Present, Past and Future*, red. Chris Lorenz, Berber Bevernage, Göttingen: Vandenhoeck and Ruprecht, 2013.
Heckers Stephan, *Isschizoaffective disorder a useful diagnosis?*, „Current Psychiatry Research" 2009, t. 11, nr 4.
Heller Celia, *On the Edge of Destruction*, New York: Columbia University Press, 1977.

Howe Irving, *The World of Our Fathers*, New York: Viking Press, 1976.

Imamoglu Ahmet Hamdi, Batigun Aysegul Durak, *The assessment of the relationship between narcissism, perceived parental rearing styles, and defense mechanisms*, „Dusunen Adam: The Journal of Psychiatry and Neurological Sciences" 2020, t. 33, nr 4.

Itzik Nir, *The Testimonies of Yitzhak (Antek) Zuckerman from Wartime to Those Seven Years: A Reassessment*, „Moreshet" 2019.

Jarska Barbara, *Sentencje pana Zagłoby w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2005, nr 3.

Jauk Emanuel i in., *The relationship between grandiose and vulnerable (hypersensitive) narcissism*, „Frontiers in Psychology" 2017, t. 8.

Jaworski Wojciech, *Żydzi będzińscy. Dzieje i zagłada*, Będzin: Muzeum Zagłębia w Będzinie, 1993.

Judge Timothy A., LePine Jeffrey A., Rich Bruce L., *Loving yourself abundantly: Relationship of the narcissistic personality to self and other perceptions of workplace deviance, leadership, and task and contextual performance*, „Journal of Applied Psychology" 2006, t. 91, nr 4.

Juni Samuel, *Survivor Guilt: A Critical Review from the Lens of the Holocaust*, „International Review of Victimology" 2016, t. 22, nr 3.

Kampe Leonie i in., *It's not that great anymore: The central role of defense mechanisms in grandiose and vulnerable narcissism*, „Frontiers in Psychiatry" 2021, t. 12.

Kassow Samuel D., *Who Will Write Our History? Rediscovery of a Hidden Archive from the Warsaw Ghetto*, New York: Vintage Books, 2007; wyd. polskie: *Kto napisze naszą historię? Ukryte Archiwum Emanuela Ringelbluma*, tłum. Grażyna Waluga, Olga Zienkiewicz, Warszawa: ŻIH, 2017.

Kernis Michael H., Sun Chien-Ru, *Narcissism and reactions to interpersonal feedback*, „Journal of Research in Personality" 1994, t. 28, nr 1.

Kesternberg Judith S., Brenner Ira, *Le narcissisme comme moyen de survie*, „Revue Française de Psychanalyse" 1988, t. 52.

Kinsella Elaine, Ritchie Timothy D., Igou Eric R., *Zeroing in on heroes: A prototype analysis of hero features*, „Journal of Personality and Social Psychology" 2015, t. 108, nr 1.

Kohl Tevia, *Betar: This Is Betar*, Johannesburg: Berit Trumpeldor of Southern Africa, 1946.

Kopciowski Adam, Libionka Dariusz, *Zapiski członka Komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej Hersza Berlińskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2023, nr 19.

Koskenniemi Martti, *Hersch Lauterpacht (1897–1960)* [w:] *Jurists Uprooted: German-Speaking Émigré Lawyers in Twentieth-century Britain*, red. Jack Beatson, Reinhard Zimmermann, New York: Oxford University Press, 2004.

Kranz Tomasz, *Egzekucja Żydów na Majdanku 3 listopada 1943 r.* [w:] *Erntefest 3–4 listopada 1943. Zapomniany epizod Zagłady*, rdd. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin: Państowe Muzeum na Majdanku, 2009.

Kruglanski Arie W., Factor Adam, Jaśko Katarzyna, *Is "Behavior" the problem?*, „Social Psychological Bulletin" 2018, t. 13, nr 2.

Laskier Perec, *Ha-irgun ha-cwai ha-leumi herim ha-riszon et nes ha-mered Warsza*, „Herut", 24 IV 1962.

Lauterpacht Elihu, *The Life of Hersch Lauterpacht*, Cambridge: Cambridge University Press, 2010.

Lazar Chaim, *Masada szel Warsza: ha-irgun ha-cwai ha-Jehudi be-mered geto Warsza*, Tel Awiw: Hidekel, 1963; wyd. anglojęzyczne: *Muranowska 7: The Warsaw Ghetto Rising*, Tel Aviv: Massada, 1966.

Leociak Jacek, *Czas abisalny getta a perspektywa „jutra". Leib Goldin, Stella Fiedelseid, Janusz Korczak*, „Konteksty" 2022, nr 1/2.

Libionka Dariusz, Weinbaum Laurence, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

Littrell Shane, Fugelsang Jonathan, Risko Evan F., *Overconfidently underthinking: Narcissism negatively predicts cognitive reflection*, „Thinking and Reasoning" 2019, t. 26, nr 3.

Lommen Miriam J.J., Restifo Kathleen, *Trauma and posttraumatic stress disorder (PTSD) in patients with schizophrenia or schizoaffective disorder*, „Community Mental Health Journal" 2009, t. 45, nr 6.

Lynn Richard, Kanazawa Satoshi, *How to explain high Jewish achievement: The role of intelligence and values*, „Personality and Individual Differences" 2008, t. 44, nr 8.

Mariotti Carole, Allen David Frank, *Primo Levi and the chemistry of the word: The pain of the witness, 'Pure Pain'*, „Cliniques méditerranéennes" 2016, t. 94, nr 2.

Marrone Mario, *Attachment and Interaction: From Bowlby to Current Clinical Theory and Practice*, London: Jessica Kingsley Publishers, 2014.

McAdams Dan P., *Personal Narratives and the Life Story* [w:] *Handbook of Personality*, red. Lawrence A. Pervin, Oliver P. John, New York: Guilford Press, 1999.

Midlarsky Elizabeth, Fagin Jones Stephanie, Corley Robin P., *Personality correlates of heroic rescue during the Holocaust*, „Journal of Personality" 2005, t. 73, nr 4.

Mir Jidn un die Welt, „Dos Fraje Wort", 25 IV 1946.

Opoczyński Perec, *Południowy odpoczynek na Koźlej*, Warszawa, październik 1941 r. [w:] *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 31: *Pisma Pereca Opoczyńskiego*, oprac. Monika Polit, Warszawa: ŻIH, 2017.

Pawelec Tomasz, *History and the Unconscious: The Theoretical Assumptions and Research Practices of Psychohistory*, Bruxelles: Peter Lang, 2021.

Pawełczyńska Anna, *Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia*, Warszawa: PWN, 1973.

Paz Reut Yael, *Making it whole: Hersch Lauterpacht's rabbinical approach to international law*, „Goettingen Journal of International Law" 2012, t. 4, nr 2.

Pfanzelter Eva, *Between Brenner and Bari: Jewish refugees in Italy 1945 to 1948*, „Journal of Israeli History" 2008, t. 19, nr 3.

Ponterotto Joseph G., *Best practices in psychobiographical research*, „Qualitative Psychology" 2014, t. 1, nr 1.

Prekerowa Teresa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa: PIW, 1982.

Prot Katarzyna, *Late effects of trauma: PTSD in Holocaust survivors*, „Journal of Loss and Trauma" 2010, t. 15, nr 1.

Pytell Timothy, *Extreme experience, psychological insight, and Holocaust perception: Reflections on Bettelheim and Frankl*, „Psychoanalytic Psychology" 2007, t. 24, nr 4.

[Remba Ajzyk], *Dr Wdowinski magija ha-jom le-Israel*, „Herut", 28 V 1961.

Remba Ajzyk, *Ma sila noda barabim ha-mered geto Warsza*, „Herut", 15 IX 1961.

Renwick Monroe Kristen, *Cracking the code of genocide: The moral psychology of rescuers, bystanders, and Nazis during the Holocaust*, „Political Psychology" 2008, t. 29, nr 5.

Rohmann Elke, Hanke Stephanie, Bierhoff Hans-Werner, *Grandiose and vulnerable narcissism in relation to life satisfaction, self-esteem, and self-construal*, „Journal of Individual Differences" 2019, t. 4, nr 4.

Ronningstam Elsa, *Internal processing in patients with pathological narcissism or narcissistic personality disorder: Implications for alliance building and therapeutic strategies*, „Journal of Personality Disorders" 2020, t. 34.

Samuelson Kristin V. i in., *Longitudinal effects of PTSD on memory functioning*, „Journal of the International Neuropsychological Society" 2009, t. 15, nr 6.

Samuelson Kristin W., *Post-traumatic stress disorder and declarative memory functioning: A review*, „Dialogues in Clinical Neuroscience" 2011, t. 13, nr 3.

Schneider David J., Turkat David, *Self-presentation following success of failure: Defensive self-esteem models*, „Journal of Personality" 1975, t. 43, nr 1.

Sefer milchamot ha-getaot, red. Icchak Cukierman, Mosze Basok, Tel Awiw: Beit Lochamej ha-Getaot, 1956.

Seidner Stanley S., *The Forgotten Man*, w druku.

Seidner Stanley S., „Nightmares, Pathologies, and Affect: Wdowinski and the Holocaust", referat przedstawiony na międzynarodowej konferencji „Memory, Affects and Emotions" (online), Warszawa, 8 kwietnia 2022 r.

Shaw Jon A., *Narcissism, identity formation and genocide*, „Adolescent Psychiatry" 1998, t. 22.

Simine Vazire, Funder David C., *Impulsivity and the self-defeating behavior of narcissists*, „Personality and Social Psychology Review" 2006, t. 10, nr 2.

Snyder Timothy, *The Reconstruction of Nations: Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus, 1569–1999*, New Haven: Yale University Press, 2003; wyd. polskie: *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569–1999*, tłum. Magda Pietrzak-Merta, Warszawa: Sejny: Pogranicze, 2006.

Stoff Andrzej, *„Zagłoba sum!" Studium postaci literackiej*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2006,

Storbeck Justin, Clore Gerald L., *Affective arousal as information: How affective arousal influences judgments, learning, and memory*, „Social and Personality Psychology Compass" 2008, t. 2, nr 5.

Studencki Władysław, *Kazimierz Szetkiewicz i Zagłoba*, „Przegląd Humanistyczny" 1970, nr 6.

Szagun Dorota, *Konceptualizacja mowy i języka w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 2016, nr 18.

Śliwa Michał, *The Jewish problem in Polish socialist thought*, „Polin" 2008, t. 9.

Thomaes Sander, *Development and validation of the childhood narcissism scale,* „Journal of Personality Assessment" 2008, t. 90, nr 4.

Thomaes Sander i in., *What makes narcissists bloom? A framework for research on the etiology and development of narcissism*, „Development and Psychopathology" 2009, t. 21, nr 4.

Turkat David, *Self-esteem research: The role of defensiveness*, „The Psychological Record" 2017, t. 28, nr 1.

Uniłowski Krzysztof, *Zły Zagłoba. Pan Krzeszcz Anny Brzezińskiej wobec bohatera Sienkiewicza* [w:] *Henryk Sienkiewicz w literaturze i krytyce*, red. Dorota Samborska-Kukuć, Tomasz Sobieraj, Warszawa: DiG, 2018.

Vrba Rudolf, *Footnote to the Auschwitz Report*, „Jewish Currents" 1966, t. 20, nr 3,

Warhaftig Zorach, *Uprooted: Jewish Refugees and Displaced Persons after Liberation. From War to Peace. No. 5*, New York: Institute of Jewish Affairs for the American Jewish Congress and World Jewish Congress, 1946.

Wdowinski David, *And We Are Not Saved*, wyd. 1, New York: Philosophical Library, 1963; wyd. polskie: Dawid Wdowiński, *A my nie jesteśmy wybawieni*, oprac. Martyna Grądzka-Rejak, Warszawa: IPN, 2023.

Wdowinski Dawid, *Mered geto Warsza*, „Ha-Maszkif", 26 IV 1945.

Weitz Yechiam, *Political dimensions of Holocaust memory in Israel during the 1950s,* „Israel Affairs" 1995, t. 1, nr 3.

Weitz Yechiam, *The Herut Movement and the Kasztner Trial*, „Holocaust and Genocide Studies" 1994, t. 8, nr 3.

Yehuda Rachel i in., *Dissociation in aging Holocaust survivors*, „American Journal of Psychiatry" 1996, t. 153, nr 7.

Zborowski Mark, Herzog Elizabeth, *Life Is With People: The Jewish Little-Town of Eastern Europe*, New York: International Universities Press, 1952.

Zeigler-Hill Virgil, *The connections between self-esteem and psychopathology*, „Journal of Contemporary Psychotherapy" 2011, t. 41, nr 3.

Zertal Idit, *Ha-meunim we-ha-kedoszim: kinuna szel martirologia leumit*, „Zmanim" 1994, nr 48.

Zimmerman Joshua D., *The Polish Underground and the Jews, 1939–1945*, New York: Cambridge University Press, 2015; wyd. polskie: *Polskie Państwo Podziemne i Żydzi w czasie II wojny światowej*, tłum. Magdalena Macińska, red. Martyna Rusiniak-Karwat, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018.